

Sokol Polski

OFFICIAL WEEKLY PUBLICATION OF THE
POLISH FALCONS OF AMERICA

PUBLIC LIBRARY
2321 SOUTH 13TH ST
MILWAUKEE 7 WIS.

No. 38.

(Established 1896)

26 WRZEŚNIA, (September 26th) 1946 - PITTSBURGH PA.

Rok 50. (L)S

Do Okręgów, Gniazd i Poszczególnych Członków Sokolstwa Polskiego w Ameryce.

W ostatnim czasie zaistniała niezwykła sposobność pomożenia naszym rodakom, a tem i całej Polsce, w dostarczeniu zdrowych; młodych koni. Po zbadaniu tej możliwości, która zajmuje się UNRRA wraz z Ministerstwem Rolnictwa w Polsce, na czele którego stoi p. Mikołajczyk, dostawa ta jest gwarantowana i niezwykle pożyteczna.

Sokolstwo Polskie w Ameryce podjęło się pośredniczenia w przesyłce uchwalwszy na początek zakupno swoim sumptem dziesięciu koni dla Sokolstwa Polskiego w Polsce. Uważa również, że ten rodzaj pomocy rodakom w Polsce jak i poszczególnym instytucjom jest dzisiaj nader pożądaną.

Okręgi, Gniazda czy poszczególne osoby, które chciałyby tą drogą pomóc swym krewnym czy instytucjom tamtejszym niechaj nie wlekają a natychmiast nadeszłą zamówienie do biura sokolstwa.

Przewodnictwo Sokolstwa.

• Stefan Sobczak —

WRAŻENIA MOWY BYRNESA.

Mowa Byrnesa, która była pierwszym oficjalnym słowem zachęty pod adresem Niemców, aby się na nowo organizowali, a ponadto pierwszym oficjalnym zakwestjonowaniem polskich nabytków na zachodzie, była też największym wydarzeniem politycznym ubiegłego okresu. Podawaliśmy już, jak zareagowano na nią w Polsce, jak znowu w sposób głupi i śmieszny pajace z PPR usiłowali ukuć z tej mowy oręż przeciwko Mikołajczykowi i jego stronnictwu. Bojówki PPR ogarnięte „płomiennym oburzeniem,” że „Gazeta Ludowa” wstrzymała się w pierwszym dniu od komentarzy na mowę Byrnesa, podpaliły redakcję i wybiły okna w lokalu PSL.

Tymczasem zawiedli się bardzo, licząc że Mikołajczyk nie będzie miał odwagi powiedzenia zachodowi, co myśli o nowym kursie polityki proniemieckiej w Anglii i Ameryce. Oświadczenie Mikołajczyka pełne godności i mocy, stwierdzało, że dla Polski te nowe nabytki to kwestja życia i śmierci narodu. Po utracie połowy terytorium, po ogromnych stratach wojennych i wędrówkach milionów Polaków oraz przesiedleniach, ponowne wypędzanie Polaków z Zachodu, poto by wpuścić tak triumfujące hordy niemieckie, oznaczałoby zaprzeczenie nie tylko uchwał w Jałcie i Poczdamie, ale też pogwałcenie elementarnej sprawiedliwości. Pozwólcie tylko raz Niemcom na odzyskanie terytorium, które miało im być zabrane, a znowu zacznie się ta sama kolejka rewindykacji terytorialnych, co przed wojną 1939. Z wyjątkiem grupki londyńskiej, która dawno już ośmielała się przez usta Ar-

ciszewskiego podrywać nasze prawa do nabytków na Zachodzie, cały naród polski jest zjednoczony w obronie naszych nowych granic na zachodzie, jako sprawiedliwego wyrównania za dziejowe krzywdy i nieporównane straty jakie naród polski poniósł w ostatniej wojnie.

Mowa Wallace'a

Przeciwko mowie Byrnesa wystąpił jego kolega z gabinetu, sekretarz handlu Wallace. Mowa ta przez to, że była najpierw poparta przez Prezydenta Trumana, a potem poparcie to zostało wycofane, narobiła niemało zamieszania w polityce światowej, gdyż wszyscy zupełnie zdezorientowali się, dokąd zmierza polityka zagraniczna Ameryki i jakie jej są zasady. Wallace bardzo ostro przeciwstawił się Byrnesowi, zalecając politykę ugody z Rosją, pozostawienia Rosji wolnej ręki w Europie i oskarżając Anglię o plany imperialistyczne i

wikłanie Ameryki w nową wojnę.

Pomijamy dyskusję nad mową Wallace'a, dotyczącą polityki wewnętrznej Ameryki, a zastanowimy się na chwilę, jakie straty lub korzyści odnosi z niej sprawa polska. Otóż mowa Wallace'a, podobnie jak mowa Byrnesa jest szkodliwa dla sprawy polskiej. O ile zgodzimy się z Wallace'em, że głównym celem polityki jest zapobieżenie nowej wojnie, która byłaby grobem narodu polskiego, to jego propozycja „wolnej ręki” dla Rosji w Europie jest nawrotem do izolacjonizmu i reakcyjnego podziału na sfery wpływów.

Świat przez wynalazek wojny atomowej i inne postępy techniczne wszedł w nową erę, gdzie stanowi jedność. Nie może być sfery wpływów wielkich mocarstw i niewtrącania się do ich spraw wewnętrznych. Podobne głosy słyszeliśmy w Ameryce, chociaż z innych kół, gdy hitlerizm szedł zwycięsko w Niemczech po trupach do władzy, niszcząc demokrację we własnym kraju, a potem w krajach sąsiednich. Nawoływano wówczas w Ameryce, że to Amerykę nie obchodzi, że to jest daleko, że Ameryka może sobie żyć spokojnie, a nawet hand-

(ciąg dalszy na str. 9-ej)

Rosja Sowiecka Pod Bronią!

Armja rosyjska liczy obecnie 14 milionów.

W czynnej służbie jest podobno 5 milionów, w rezerwach przysposobionych ma drugie pięć milionów i ponadto cztery miliony w rezerwie, wymagającej przeszkolenia, czyli w tak zwanym „opólczeniu.”

Dwa miliony żołnierzy — jest w Rosji, a trzy miliony znajdują się w krajach okupowanych przez sowieckie wojska. Czyli że Rosja poza granicami swego kraju ma licniejszą armję, aniżeli wynoszą w tej chwili siły zbrojne Stanów Zjednoczonych tak w kraju jak i poza granicami. Poza temi wojskami, kraje rosyjskich satelitów posiadają razem około czterech milionów żołnierzy. Innemi słowy, Rosja w razie nagłej potrzeby mogłaby mieć pod bronią 18 milionów żołnierzy.

Przewodnictwo Sokolstwa Dziesięć Koni Posyła Sokolstwu w Polsce.

Postanowiono Wysłać Paczki CARE Dla Naszych
Sokołów i Sokolic w Polsce.

Prezes Sokolstwa Zrezygnował z Wiceprezesa
Kongresu Polonji Amerykańskiej.

\$500 Na Czekoladę Dla Dzieci Polskich.

Ostatnie posiedzenie Przewodnictwa było niezwykle ożywione, gdyż wiele spraw nagromadziło się podczas wakacji — ostatniego miesiąca posiedzenie się nie odbyło, gdyż wszyscy członkowie Przewodnictwa brali udział w zakończeniu kursu instruktorskiego w obozie okręgowym w Portersville, Pa.

Obszerne sprawozdanie złożył nasz prezes sokolstwa, w którym przedstawił wzrost majątku sokołego w poszczególnych działach jakoteż wzrost członkostwa od 1 stycznia br. Obszerne przedstawił również program działania pomocy Polsce przez Radę Polonji Amerykańskiej na rok przyszły w którym Sokolstwo weźmie należny udział. Przytem powiadomił Izbę, że w dniu 8 sierpnia br. przesłał na ręce prezesa K. Rozmarka rezugację z wiceprezesa Kongresu Polonji Amerykańskiej, co Przewodnictwo przyjęło do wiadomości.

Obszerne sprawozdanie wysłuchano kursów instruktorskich jakie odbywały się tego roku w obozie Okręgu IV. w Portersville, Pa. W obu kursach wzięło udział 41 osób; naogół dobry był materiały i spodziewa się kierownictwo znacznych wyników na terenach skąd przybyli.

Po zaznajomieniu się z korespondencjami jakie nadeszły od Zarządu Sokolstwa w Polsce z siedzibą tymczasową w Krakowie, po przedyskutowaniu możliwości przyjscia z pomocą, jednomyślnie postanowiono zakupić dziesięć koni żywych i przesłać Sokolstwu w Polsce na odbudowanie swej siedziby w Warszawie. Przekazano na zakupno tych dziesięciu koni tysiąc dolarów z funduszy organizacyjnych, przekazując do UNRRA, która trans-

portem i dostawą na miejsce się zajmuje. Równocześnie zbadawszy warunki na jakich konie te przesyłane są do Polski postanowiono zaapelować do okręgów, gniazd i poszczególnych jednostek by tą drogą szli z możliwie największą pomocą rodakom w Polsce, zarazem podkreślając potrzebę pośpiechu na możliwość zakończenia swych działalności przez UNRRA od stycznia nadchodzącego roku.

Dzieci w Polsce są szczególną troską naszego Przewodnictwa. Stałe o pomoc dla nich apelujemy na łamach organu sokołego jak i na poszczególnych posiedzeniach i zebrań uroczystościowych. Dodatkowo na czekoladę dla tych dzieci w Polsce za pośrednictwem Polskiej YMCA wyasygnowano 500 dolarów.

Ostatnimi czasy wiele listów nadchodzi od naszych serdecznych druhów i druhien z Polski. Dzisiejsze ich adresy zostały zmienione przez przesiedlenie wielu tysięcy ze wschodu na zachód. Wśród nich jest wielu nam wszystkim dobrze znanych dzielnych jednostek z działania przedwojen. a spotykania ich podczas wycieczek sokolicznych po różnych dzielnicach. Przewodnictwo postanowiło jednomyślnie przyjsć im z osobistą pomocą i wysłać do nich paczki CARE, aby choć w części odwdziżyć się za to co dla nas przed wojną zrobili.

Pozatem przeprowadzono uchwałę podniesienia honorarium dla lekarzy za egzaminowanie kandydatów na członków ubezpieczonych. Oto podwyższono do dwu dolarów za \$250, \$500 i \$750 ubezpieczenia zaś powyżej na 3 dolary. Uchwała ta wchodzi w życie z dniem 1 października br.

Zywność z Ameryki



Dobrze jest, gdy rodzina w Ameryce nie zapomina o swych krewnych w Polsce. Dowodem tego jest Zofja Szczerbakowicz z Białoleki Dworskiej, ul. Szopena, poczta Henrków, w pobliżu Warszawy, którą widzimy w chwili, gdy otrzymuje paczkę żywnością CARE, nadesłaną jej przez krewnego z Ameryki. Dom jej jest tylko częściowo zreperowany, a pole otaczające dom leży odłogiem, gdyż jest jeszcze podminowane. Mąż jej, który powrócił z niemieckiego obozu koncentracyjnego, nie może jeszcze pracować. Paczka żywnościowa CARE, jaką otrzymała z Ameryki, zawiera dość żywności, aby wyżywić rodzinę, składającą się z czterech osób, przez czternaście dni, i uzupełnia w ten sposób inną, dostępną dla rodziny żywność.

„Z Głęboką Wdzięcznością” Przyjęli w Polsce Pierwszy Transport Książek Naukowych Wysłanych Przez Fundację Kościuszkowską.

W miesiącach kwietniu i otrzymaliśmy niezwykle cenne i miłe wydawnictwa, dotyczące obchodów ku czci Kopernika, odbytych w Stanach Zjednoczonych w r. 1943. Jak to dobrze i szczęśliwie się stało, że wówczas, gdy my w kraju musieliśmy milczeć, w kraju wolnym odbyły się tak piękne uroczystości. Z głęboką wdzięcznością i szczerym uznaniem myślimy i mówimy o wielkiej zasłudze Fundacji Kościuszkowskiej, gdy rozczytujemy się w tych księgach, zawierających tyle drogich sercom naszym wspomnień i uczuć nam przyjaźnych.”

W miesiącach kwietniu i otrzymaliśmy niezwykle cenne i miłe wydawnictwa, dotyczące obchodów ku czci Kopernika, odbytych w Stanach Zjednoczonych w r. 1943. Jak to dobrze i szczęśliwie się stało, że wówczas, gdy my w kraju musieliśmy milczeć, w kraju wolnym odbyły się tak piękne uroczystości. Z głęboką wdzięcznością i szczerym uznaniem myślimy i mówimy o wielkiej zasłudze Fundacji Kościuszkowskiej, gdy rozczytujemy się w tych księgach, zawierających tyle drogich sercom naszym wspomnień i uczuć nam przyjaźnych.”

Wostatnich kilku dniach dopiero, dostaliśmy potwierdzenie odbioru pierwszego transportu, który doszedł w całości.

Do wysłanych książek naukowych z różnych dziedzin dołączyliśmy po kilka egzemplarzy dwóch książek o Koperniku i obchodach kopernikowskich tu urządzonych w r. 1943. Wśród innych potwierdzeń odbioru książek dostaliśmy miły list od Prof. Dra. Władysława Dziewulskiego (astronoma), dawniej na Uniwersytecie Stefana Batoryego w Wilnie a obecnie w Toruniu — na Uniwersytecie M. Kopernika.

Pisze on m. i. (z dnia 24-go lipca):

„Za pośrednictwem Obserwatorium Warszawskiego

Fundacja Kościuszkowska robi starania, by przy pomocy uczonych amerykańskich — w dodatku do tego co zrobi Polonja Amerykańska — pomoc uczonym polskim w formie książek i czasopism naukowych amerykańskich rozszerzyć w miarę możliwości.

Stefan P. Mierzwa,
Dyr. Wykonawczy
Fundacji Kościusz.
15 East 65th St.
New York 21, N. Y.

RELIEF OF POLAND
WAREHOUSE

153 West 124th Street
New York 27, N. Y.

ZIEMIA MAZURSKA TO KRAJ TYSIĄCA JEZIOR

Niewłaściwa Akcja Osiedleńcza. — Mnóstwo Jezior i Lasów. — Piękno i Pamiątki Tego Kraju.

Mnóstwo Jezior

Najwięcej się w Polsce interesują Śląskiem Dolnym i Pomorzem. O Ziemi Lubuskiej nikt nie mówi, a o województwie mazurskim zupełnie ucichło.

Nie jest to dobrze, a nawet zupełnie źle. Przecież to jest teren dawnych Prus Wschodnich, przecież tam było gniazdo Krzyżaków, przecież z Prus Wschodnich przyszedł projekt podziału Polski. Z całą pewnością możemy powiedzieć, że gdyby się królowi Sobieskiemu udało Prusy Wschodnie zawojować i do Polski przyłączyć, to Polska królewska nie upadłaby nie byłaby podzielona.

To też tym krajem winniśmy się bardzo interesować, tembardziej, że niedaleko od polskiej stolicy jest położony.

Podstawową rolę gospodarki na Mazurach jest rola. Lekka gleba i bardzo zmienny klimat wymagają od rolnika dużo hartu i pracy. Wołyniak, przyzwyczajony do tego, że ziemia sama za niego pracuje, na widok piaszczystej ziemi ucieka stąd czempredzej. Ważna więc jest kwestja czym ręką powierzyć uprawę roli. Najbardziej odpowiednim materiałem ludzkim wydaje się repatriant z Wileńszczyzny: — cierpliwy, pracowity, i mało wymagający, znajdzie tu warunki niemal takie, jakie były w Ziemi Wileńskiej, — oczywiście w zakresie gleby i klimatu. Akcja osiedleńcza na Mazurach potoczyła się odwrotną od normalnej koleją. Najpierw zjawiał się szabrownik, który ograbił ten kraj. Potem przyjechał kupiec, który otworzył sklep, nie miał co sprzedawać. Po nim przyjechał urzędnik. W końcu zjeżdża rolnik, który ma wszystkich wyżywić. Rolnikowi temu, który przywozi ze sobą bardzo małą ilość inwentarza, trzeba sprawić narzędzia rolnicze, dać nasion, kupić bydło i konie. Trzeba mu dać możliwość natychmiastowego zaopatrzenia się w trzodę chlewną, od tego uzależniony jest rozwój gospodarczy tej ziemi.

Przy pełnym zaludnieniu i po wyposażeniu rolnika w konieczny sprzęt rolniczy i żywy inwentarz województwo Mazurskie może w niedługim czasie stać się śpichlerzem zbożowym całej Polski. Z gospodarką rolną wiąże się ściśle gospodarka hodowlana, która znajduje tu doskonałe warunki rozwoju, szczególnie w powiatach północnych. To zaś stwarza duże możliwości dla przemysłu przetwórczego Prusy Wschodnie w okresie poprzedniej wojny żywiły przeszło 2 milionową ludność własną oraz odstawiały do Niemiec rocznie 500 milionów kg. zboża, 15,000 koni, dostarczały 220,000 wołów, 60,000 owiec, 650,000 świń, 126,000 kwintali masła i 394,000 kwintali sera.

Jak z tego widzimy, województwo Mazurskie może odegrać dużą rolę jako kraj żywieliński, tem bardziej, że w północnej części, a zwłaszcza w części północno zachodniej ziemia jest niezła, a nawet bardzo dobra. (Pasłek).

A jak jest dzisiaj? Dziś te obszary pól to przeważnie pustka. Życzyć by należało energicznej akcji osiedleńczej oraz przyspieszenia powrotu wywiezionych do Niemiec, do Danji i Norwegji — Mazurów i Warmiaków. Bowiem ludność tamtejsza i repatrianci ze wschodu stanowią winni trzon gospodarki rolnej w tym kraju.

Niema przesady, gdy Ziemię Mazurską nazwiemy krajem tysiąca jezior, bo tych jezior jest tam 1060 — o powierzchni 99,000 ha. Jeziora grupują się najobficiej w powiatach: Olsztyńskim, Suskim, Łuczańskim, Szczytnowskim, Ostródzkim, Węgorzkiem Morągskim i Piskim. Słynny jest kompleks jezior pomiędzy Łuczaniem a Jansborgiem z olbrzymimi jeziorami: Śniardwy, Mamry i Darkiejmy. Tworzą one przy pomocy mnóstwa cieśnin, rzek i przepustów oraz kanału olbrzymi szlak wodny długości 250 kilometrów, łączący dorzecze Narwi z Królewcem.

Bogactwo wód sprzyja rozwojowi przemysłu rybnego, który jest drugim elementem gospodarki na Mazurach. Niemcy z tego terenu otrzymywali rocznie od 2,500 do 3,000 ton ryb. Już dziś ryba zastępuje w tym województwie mięso. W roku bieżącym produkcja ryb wyniesie około 1,000 ton — (jedna tona 1,000 kilogramów).

Zdaniem fachowców w przyszłości będziemy mogli nie tylko zaspokoić rybami mazurskimi rynek wewnętrzny, lecz również i wysłać znaczną część tego produktu za granicę. Jeziora mazurskie zawierają wysokie gatunki ryb, jak sieja, sandacz, sielawa, węgorz, lin, szczupak, leszcz i inne. Podniesienie jednak produkcji będzie możliwe dopiero z chwilą pełnego obsadzenia wszystkich ośrodków rybackich rybakami, zaopatrzonymi w odpowiedni sprzęt rybacki. Musi się też te jeziora zarybić nowym narybnikiem. Już obecnie wprowadzono do 6 jezior 4 miliony narybku sielawy, wyhodowanego w Szwaderkach.

Kiedy rolnik rzuca na Mazurach w ziemię pierwsze ziarno, rybak z ufnością powierza jeziorom miljon drobniutkich stworzeń, stanowiących jego przyszły plon.

Kiedy rolnik rzuca na Mazurach w ziemię pierwsze ziarno, rybak z ufnością powierza jeziorom miljon drobniutkich stworzeń, stanowiących jego przyszły plon.

Kiedy rolnik rzuca na Mazurach w ziemię pierwsze ziarno, rybak z ufnością powierza jeziorom miljon drobniutkich stworzeń, stanowiących jego przyszły plon.

Kiedy rolnik rzuca na Mazurach w ziemię pierwsze ziarno, rybak z ufnością powierza jeziorom miljon drobniutkich stworzeń, stanowiących jego przyszły plon.

Bogactwo Lasów

Trzecią ważną gałęzią gospodarki na Mazurach jest las. Szczególnie obficie występuje on w południowej części województwa, pasem od zachodu ku wschodowi, od Iławy po Jańborsk z dużą odnogą na północ do Węgorzka. Jest to właściwie jedna wielka kniaja, w którą wrębał się mieszkawiec tych terenów. To bogactwo lasów wyznacza województwu jedno z naczelných miejsc pośród producentów drzewa w Polsce, a dla odbudowy zniszczonego kraju stanowi naturalny rozerwoar drzewa. Przeróbka jednak surowca musi być dokonywana na miejscu i wymaga uruchomienia kilkudziesięciu tartaków zakładów fabrycznych. Dotychczasowa gospodarka w tej dziedzinie nie wyszła poza fazę

zaplanowania i oczekiwała na kredyty. Ponieważ kapitał, złożony w gospodarke leśną zwróciłby się w najkrótszym czasie, państwo powinno jak najszybciej wspomóc wysiłek władz leśnych na tym terenie.

Mała atrakcyjność województwa Mazurskiego wpływa ze słabego zainteresowania się Polaków tą uroczą krainą. Nie wahał się powiedzieć, że Mazury są jednym z najcudowniejszych zakątków Polski. Nigdzie bogactwo pól, lasów i jezior nie osiągnęło tak pełnego i harmonijnego wyrazu w przyrodzie, jak tu.

Z każdego kąta wyzierają pomniki naszej przeszłości, za- bytki, architektoniczne, dzieła sztuki, grobowce, pamiątki po królach i biskupach polskich od Hożjusza do Krasickiego. W tymie fromborskim spoczywają prochy Mikołaja Kopernika. Z pod niemieckiego pokostu wychodzi na światło dzienne prawda o Polsce. Nazwom miejscowości przywraca się ich pierwotne polskie brzmienie.

Pośród odzyskanych obszarów, Ziemia Mazurska odznacza się najobfitszą ilością pamiątek kultury polskiej.

Uogólniając wszystko powyższe, zaznaczamy, iż zboże, bydło, produkty hodowlane, drzewo i ryby stanowią główne bogactwo tego kraju, zaś pagórki, pola, lasy i jeziora tworzą piękno osobliwe.

TRZECIA WOJNA?!

Australijski minister spraw zagranicznych Dr. Herbert Evat po powrocie z paryskiej konferencji oświadczył, że trzecia wojna światowa jest nieunikniona, jeśli sprawy drugiej wojny światowej nie zostaną załatwione w sposób przyjazny. Stwierdził on, że prawo „veta” jest nieszczęściem konferencji, bo prawo to wykorzystuje dla swych celów tylko Sowiecka Rosja i nie dopuszcza do zgodnego załatwienia spraw wielkiej wagi.

Bomba Przeciw Bombie.

Luigi Ighina, uczony włoski, podobno wynalazł sposób, że może unicestwić skutki bomby atomowej drugą bombą, która ściągnie promienie z pierwszej bomby do siebie i te promienie wzajemnie się unicestwią a przez to będzie mniejszy skutek ich zniszczenia.

FOURTEENTH STREET BANK

1401 CARSON ST. — — PITTSBURGH, PA.

Skrzynki bezpieczeństwa do wynajęcia
\$2.50 na rok i wyżej

MEMBERSHIP OF FEDERAL DEPOSIT
INSURANCE CORPORATION

Kongresman Ryter Opowiada Się Za Wpuszczeniu 150-ciu Tysięcy Polaków Do Ameryki.

Projekt Ustawy w Tej Sprawie Przedłoży w Nowym Kongresie i Spodziewa Się, że Projekt Będzie Poparty.

Kongresman Ryter, demograt z Stanu Connecticut wyjawiał dzisiaj w Washingtonie swoje plany odnośnie wpuszczenia do Ameryki większej liczby Polaków, znajdujących się w różnych krajach, a nie chcących wracać do Polski, rządzonej przez komunistów.

Gdy zbierze się nowy kongres, przedłoży ustawę i zażąda, aby 150,000 Polaków zostało wpuszczonych do Stanów Zjednoczonych — powiedział on.

Prezydent Truman zgadza się na wpuszczenie 50,000 Polaków, nie mających ustalonego pobytu. Zdaniem kongresmana Rytera, liczba ta jest stanowczo za mała, bowiem podług raportów UNRRA w Europie znajduje się 800,000 ludzi bez ojczyzny, a Polacy stanowią największą liczbę: 500,000.

Ludzie ci mieli blisko dwa lata czasu na powrót do swych krajów, ale widocznie nie chcą jechać tam, gdzie rządzą komuniści, albo gdzie jest kontrola Moskwy.

Rząd warszawski przeprowadził dobrze uplanowaną propagandę za powrotem Polaków do Kraju, ale ta propa-

ganda była bronią obosieczną. Rząd warszawski malował piękne warunki życia w Polsce, podczas gdy ci co do Polski wyjechali inaczej piszą o stosunkach w Polsce w listach wysyłanych do swych krewnych i przyjaciół w różnych krajach.

Stany Zjednoczone nie mogą żądać, aby inne kraje trzymały Polaków u siebie a same będą trzymały bramy dla nich zamknięte. Tak nie może być. Jeżeli Ameryka pragnie przyjść z prawdziwą pomocą tym ludziom to powinna otworzyć im swe bramy i do Ameryki powinno przybyć 150,000 Polaków — mówił kongresman Ryter.

Gdyby Kongres przeprowadził taką uchwałę, to wtedy los Polaków w Europie uległby znacznej poprawie. — Kilkadziesiąt tysięcy Polaków przyjęłaby Australia, kilka tysięcy Kanała, Brazylia, Meksyk i inne kraje Ameryki Południowej.

Kongresmanowi Ryterowi życzyć należy sukcesu w jego zamiarach, mających na celu dopomożenie Polakom, znajdującym się w opłakanych stosunkach w Niemczech i w innych krajach europejskich.

SZKODY I ODBUDOWA WSI W POLSCE.

Obliczenia, przeprowadzone przez Ministerstwo Odbudowy, stwierdzają, że na terenie Polski w związku z działaniami wojennymi zniszczono 380,000 gospodarstw wiejskich. Największe szkody wyrządzono w pasie walc pozycyjnych wzdłuż rzek Dunajca, Wisły i Narwi, gdzie zniszczenia przybrały charakter masowy i dotyczą około 160,000 gospodarstw. Niektóre powiaty położone w tym pasie, jak pułtuski, przasnyski, kazimierski i makowski mają w szeregu gmin 100 proc. zniszczeń.

Dla odbudowy zniszczeń wojennych na wsi, został utworzony przy Ministerstwie Odbudowy Komisariat Odbudowy wsi, który powiązany jest na szczeblu powiatu z Powiatowymi Komitetami Odbudowy, kwalifikującymi kolejność odbudowy oraz pilnującymi sprawiedliwego rozdziału materiałów budowlanych. Sprawy techniczne skoncentrowane są w referacie odbudowy przy Starostwie. Starosta jest komisarzem powiatowym Odbudowy

Wsi i koordynuje prace odbudowy w powiecie.

Tegoroczny plan przewiduje odbudowę: w woj. białostockim 7000 budynków, kieleckim — 12,000, krakowskim — 3,000 rzeszowskim — 7,000 warszawskim — 12,500 lubelskim — 3,000 i na innych — 5,000 budynków, co razem stanowi 50,000 budynków do odbudowy. Jako materiał do odbudowy w tym roku użyte będzie drzewo.

Tegoroczny plan odbudowy wsi określić można jako skromny. Państwowy Bank Rolny udziela kredytu na odbudowę tylko jednego budynku i w wysokości do 20,000 zł. Pierwszeństwo mają rolnicy z terenów, gdzie zniszczenia mają charakter masowy. Pożyczki udzielane są gospodarstwu powyżej 3 ha, chyba, że gospodarstwo jest sadowniczo-warzywnicze.

Pożyczki udzielane są na okres 10 lat z oprocentowaniem 3 proc. w stosunku rocznym. Do połowy maja rozprawiono ponad 100 milionów kredytów.

Gen. DeGaulle Mówi...

Przemawiając na uroczystości w Bar de Duc dla uczczenia pamięci ofiar, zamordowanych przez Niemców, generał De Gaullee przypomniał rolę Niemiec w ubiegłych wojnach i konieczność rozstrzygnięcia przyszłego losu Niemiec.

Generał uzasadnił potrzebę międzynarodowej kontroli zagłębie Ruhry, na polu gospodarczym i politycznym i ustanowienia granic Niemiec na Odrze i Renie, oraz podzielenia Niemiec w obrębie tych granic — na dziewięć państw związkowych.

Świat stoi dziś w obliczu dwu potęg o różnych poglądach a rywalizujących z sobą: — Rosją a Stanami Zjednoczonymi. Między niemi Europa stara musi być pomostem i spełnić w ten sposób swoje zadanie. Do takiej roli Europy jest potrzebne osiągnięcie porozumienia i współpracy pomiędzy Londynem i Paryżem.

Generał De Gaulle zakończył swe przemówienie — stwierdzeniem, że Francja na nowo stoi w obliczu wielkich zadań, wobec których spełnić musi swój obowiązek i dokonać należytego wysiłku. — "Przyszłość jest w nas i zależy od nas" — powiedział generał na zakończenie.

Ma to oznaczać, że Francja i Anglja muszą iść razem i wspólnie się bronić, bo idąc w pojedynkę, jedna po drugiej mogą paść kolejno w nierównej walce.

Prace Wykopaliskowe w Biskupinie.

Komitet Popierania Prac Wykopaliskowych w Wielkopolsce zorganizował wycieczkę prasową do Biskupinie na teren odkrytej przedhistorycznej osady. W wycieczce tej wzięli udział członkowie Uniwersytetu Poznańskiego prof. Kostrzewski i prof. Hensel oraz rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Lehr-Splawiński.

Odkrycia osady dokonał w roku 1934 nauczyciel miejscowej szkoły, ob. Szwajcer, który doniósł o swoich spostrzeżeniach Uniwersytetowi Poznańskiemu. Rozpoczęte natychmiast pod kierownictwem prof. U. P. dr. Kostrzewskiego prace wykopaliskowe pozwoliły stwierdzić, że zachowana osada stanowi szczątki starego grodu prasłowiańskiego, zbudowanego na dawnej wyspie jeziora biskupińskiego w początkach wczesnej epoki żelaza około 800-500 lat przed Chrystusem. Ponad tą osadą natrafiano na resztki dawnego grodu prapolskiego. Osada ma rozmiar

250x150 mtr., otoczona jest wałami konstrukcji drewnianej. Na terenie całej osady przebiega kilkanaście ulic, wzdłuż których stały rzędem chaty podobne do obecnych budowli w wielu krajach słowiańszczyzny. Między różnymi przedmiotami wydobyto: urządzenia domowe, odłamki naczyń, sporo narzędzi z kości, rogu drewna, brązu i żelaza, oraz dużą ilość kości, w 98 procent zwierząt domowych, itp.

Odsłonięta w ten sposób przeszłość tego miejsca — zdaniem uczonych wskazuje na to, że grodziszcze zamieszkiwała ludność słowiańska rolnicy, o kulturze śródłodowej, którzy posiadali swoją własną, stojącą na wysokim poziomie organizację społeczną.

Do dnia 25 sierpnia 1939 r. — mówi dr. Rajewski, kierownik prac wykopaliskowych — zdołano odkopać 2-3

terenu. Z całego świata przybywały wycieczki naukowców, aby oglądać to największe w Europie wykopalisko i nie ustępujące pod względem naukowym odsypiskom pompejańskim. Podczas wojny roboty podjęli Niemcy, nie doszukawszy się jednak żadnych śladów germańskich wykop przysypali ziemią i zalali wodą. Plany, zdjęcia fotograficzne, katalog zabytków i inne pomoce techniczne zostały częściowo wywiezione i zniszczone.

W czerwcu b. r. rozpoczęto teren rozkopywać ponownie. Przewiduje się utworzenie tu w ciągu roku muzeum i ośrodka badań archeologicznych, które da pełny obraz osady prasłowiańskiej.

Ministerstwo Komunikacji przystąpiła już do budowy schroniska turystycznego na półwyspie Biskupińskim.

Weterani Przodują.

Domagają Się Uchwalenia Ustawy o Powszechnej Służbie Wojskowej.

Prawie każdy członek Kongresu, do którego w ostatnich paru miesiącach nadeszło przeciętnie 120 listów, otrzymał również poważną ilość głosów, atakujących gwałtownie projekt Powszechnej Służby Wojskowej. Nie podając żadnego przekonującego argumentu na poparcie swego stanowiska, protestowicze ci ograniczają się przeważnie do groźby, iż głosować będą przeciwko danemu kongresmanowi, jeżeli nie opowie się i nie będzie głosował przeciwowemu projektowi.

W tym samym czasie przeprowadzono kilka próbnych głosowań w całej Ameryce w sprawie Powszechnej Służby Wojskowej. Zadziwiającym jest, że w przeciwstawieniu do owych listów i depesz, nadesłanych do członków Kongresu, wszystkie owe próbne głosowania wykazały przeważającą większość za przyjęciem projektowanej ustawy.

Jak można wytłumaczyć tą dziwną sprzeczność pomiędzy tym, co wyborcy piszą do członków Kongresu, a tym, co rzeczywiście myślą, jak wykazują próbne głosowania?

Odpowiedź jest prosta, ale wzbudzająca wielkie obawy. W kraju naszym jest nadzwyczajnie dobrze zorganizowana mniejszość, która pracuje nad tem, aby Ameryka była słaba, nawet gdyby to miało zagrozić naszemu bezpieczeństwu i podminować pokój w świecie. To są ci sami ludzie, którzy w roku 1941 zasypali Kongres protestami

przeciwko przedłużeniu Ustawy o Poborze Wojskowym. Niektórzy z nich kierują się może źle zrozumianym własnym interesem; inni natomiast są zwykłymi agentami pewnych grup, działających na szkodę, naszego kraju. Większość Amerykanów pragnie, by Ameryka była silną. Niestety, nie starają się oni poinformować o tem członków Kongresu w odpowiedni

Niebezpieczeństwo polega na tem, że Kongres może głosować, jak to często się zdarza, nie według życzeń tych co dobrze myślą, lecz zgodnie z opinią, wyrażoną w listach i depozach do członków Kongresu.

Aby nie dopuścić do tego, by Ameryka stała się drugorzędnym mocarstwem, amerykańscy weterani postanowili stanąć na czele ogólno narodowej kampanji, któraby zapewniła krajowi dostateczny program przygotowania wojskowego. W tym celu odbędzie się bardzo ważna konferencja w sprawie Narodowego Bezpieczeństwa, w New Yorku, dn. 5 października, pod egidą Wydziału Weteranów z Iona Komitetu Obywatelskiego. Ci, co walczyli, wycierpieli tyle i wygrali ostatnią wojnę, domagają się będą uchwalenia odpowiednich ustaw, które są absolutnie konieczne.

Obowiązkiem naszym jest przyłączyć się do ich zbawiennej akcji i upewnić się, że prawdziwa amerykańska opinja weźmie górę nad krzykiem, podnoszonym przez samolubne lub wrogie naszemu krajowi elementy.

Sokół Polski

"POLISH FALCON"

Official Organ of The Polish Falcons of America

Appearing Every Thursday
Published by the
POLISH FALCONS OF AMERICA

All Communications should be addressed to:
SOKOL POLSKI — 99 So. 18th St., Pittsburgh (3), PA.
M. Wasilewski - Editor — Phone: Hemlock 0305

Organ Urzędowy i własność Sokolstwa Polskiego w Ameryce
Tygodnik poświęcony sprawom społecznym i narodowo oświa-
towym — w szczególności interesom Sokolstwa Polskiego.

Entered as Second-Class Mail Matter, Feb. 14, 1913
at the Post Office of Pittsburgh, Pa., under Act of
March 3, 1879.

Acceptance for mailing at special rate of postage provided for in
the Act of February 28, 1925, authorized Jan. 16, 1945.

JUŻ CZAS...

Tydzień nas dzieli od października. Po naszych sokolnicach jeszcze jednak cicho. Zaledwie kilka gniazd rozpoczęło regularne już ćwiczenia i pracę gimnastyczno-wychowawczą. Już czas bowiem najwyższy by po wszystkich okręgach normalna praca na każdym odcinku się zaczęła. Okres jesienny zaczyna się a i zimowy nadaje się doskonale na przygotowania nasze klas ćwiczebnych.

Jeśli gdzie jeszcze naczelnicy okręgowi nie zwołali zebrania technicznego, niechaj inicjatywa wyjdzie od samego ścisłego zarządu okręgu — po gniazdach zaś niechaj naczelnicy i naczelniczki nie czekają i zabiorą się sami do pracy na swoim terenie. Teraz już po wojnie; wielu naszych młodych druhów i druchen powróciło z sił zbrojnych, bardziej doświadczone i bardziej samodzielnych — do nich należy się zwrócić i poprosić w gniazdach gdzie brak nam sił kierowniczych, by zajęli się naszą działością i młodzieżą. Kilka słów dobrej zachęty wiele zdziała, nie zwlekajmy jedynie, bo czas szybko ucieka.

Jeszcze przed zamknięciem się na sali gimnastycznej wiele sposobności nadarza się wyjść z naszymi klasami ćwiczącymi na wycieczkę poza miasto. Teraz gdy jesień się zaczyna przepięknie jest w parkach i lasach pobliskich. To piękno pokażmy naszemu dorostowi, a równocześnie takie wycieczki od razu zwiążą w jedno przyjacielskie grono sokole i doda większej chęci do pracy wspólnie potem na sali. Na wycieczkach takich łatwo można dowiedzieć się w jakim kierunku chcieliby nasi podwładni pracować nad sobą i program odpowiednio do tego przygotować.

Jeśli chcemy naprawdę piękny program wyprowadzić na święta Bożego Narodzenia, to już dzisiaj też nad nim zacząć musimy pracować. Sami nie macie inicjatywy, napiszcie do swych kierowników okręgowych lub wprost do naszego biura sokolstwa w Pittsburghu. Chętnie będziemy służyć wskazówkami.

Najważniejszym jednak jest nie czekać — zaczynać pracę choćby z najmniejszą ilością dzieci, młodzieży lub starszych. Miejmy na myśli też złoty okręgowy jakie w następnym roku będą się odbywać we wszystkich okręgach. Niektóre z Okręgów już ustaliły nawet daty. Wasze gniazdo koniecznie w zlocie tem wzięć udział winno!

W SPRAWIE KONI DLA POLSKI.

Na ostatnim posiedzeniu Przewodnictwa jednomyślnie postanowiono przyjść naszym Braciom w Ojczyźnie z jaknajdalej idącą pomocą. Jak wiecie oni tam na nowo się zreorganizowali, przenosząc tymczasowo siedzibę Sokolstwa do Krakowa, gdyż stolica cała leży w gruzach. Nie trzeba Wam Druhny i Druhowie tłumaczyć w jakich warunkach ciężkich podejmują na nowo swą tam pracę nad odrodzeniem fizycznym młodego pokolenia i całego narodu. Brak im wszystkiego, lecz duch w ich sercach niezwykły i pełnej nadziei i tem uzbrojeni stają zwarciem pomimo wszelkich trudności.

Myśmy z pnia wyrosła, idea sokola nasza z krwi polskiej wyszła i dlatego musimy dzisiaj im pomóc możliwie najbardziej pozytywnie. Już choćby na samo wspomnienie tej bezinteresownej pomocy jaką nam w początkach tu dawali, na wspomnienie tych braterskich przyjęć podczas wszystkich naszych wycieczek sokolich do Polski przedwo-

O DWORKU W POLSCE

(Napisane ze wspomnień o Polsce)

Był za wsią dworki piękny i gościnny
Z czerwonym dachem tak od chatek inny,
Rosły wokoło topole i jodły,
Kwiatne aleje w jego progi wiodły.

Brama żelazna tak zdobnie zrobiona;
Dla przybyłego była otworzona,
Tam: "Gość w dom Bóg dom" z tym hasłem witano
Gościowi bratu jeść i pić podano.

Za to się dobrze gospodarzom działo
Błogosławieństwo na ten dom spływało,
Mieli od Boga: zdrowie, powodzenie,
Obfitość chleba, urodzajną ziemię.

W domu, na roli, wszędzie się szczęściło,
W sadzie owoców tyle obrodziło —
Patrząc na to było w tym tyle uciechy
Na jabłka, gruszki, śliwki i orzechy.

I na te bujne kłosa na zagonie
Które słoneczkiem były wyłoczone
Kłaniając się w wietrzyku letowym
Jakby chyliły przed swym Stwórcą głowy.

Aniela Mikułówna.

jennej — choć nie proszą, my pójdźmy z pomocą naszą dziś dla nich, dla całego Sokolstwa w Polsce.

Przewodnictwo na swem posiedzeniu uchwaliło zakupienie żywych dziesięć koni i już je przesłało przez UNRRA do Polski dla Sokolstwa tamtejszego, by przez nie przyjść z pomocą w odbudowie siedziby w stolicy Polski w Warszawie. Koszt jednak będzie wielki tej budowy — dlatego tą drogą apelujemy do wszystkich Okręgów i gniazd, jak nie mniej do poszczególnych naszych druchen i druhów, a szczególnie tych uczestników naszych wycieczek co zetknęli się bezpośrednio z bracią sokolą tam i poznało ich bliżej, by składali swe datki na dalsze zakupno koni dla nich.

Koszt jednego konia wynosi sto dolarów a transportacja takowego zajmuje się UNRRA, która w raz z Ministerstwem Rolnictwa w Polsce, na czele którego stoi p. Mikołajczyk gwarantują dostawę na miejsce przeznaczenia. Pośpiech jest wskazany, gdyż ta niezwykła sposobność może się skończyć, gdy UNRRA z dniem 1 stycznia zakończy swą działalność. Dlatego prosimy nie wlekać ale natychmiast tę kwestję wziąć pod rozwagę i pieniądze na konia lub częściowe datki przesłać na ten cel do Przewodnictwa Sokolstwa.

CO INNI PISZĄ.

Spokojnie i z Rozwagą

"Kuryer" w Cleveland, O.
pisze:

Dzisiejsza sytuacja w świecie jest bardzo zagmatwana i dlatego trudna do rzeczowego jej ocenienia. To też spokojnie i z rozwagą należy myśleć i szukać wyjaśnienia.

Amerykański dom został zanieczyszczony i wszelkie brudy nagromadzone powinny być jak najrychlej usunięte. Do tego dostał się "wilk w owczej skórze." — Właśny dom z komunistycznych brudów oczyścić — jest najważniejszym i najpierwszym dziś zadaniem.

Nie myśmy sobie, że rząd naszego kraju nie wie co się dzieje!... Nie sądźmy, że rząd zaniedbuje zabezpieczenia kraju przed komunistycznymi niespodziankami. — Oczyszczanie "Stajni Augusta" już się rozpoczęło... A to "pa-

trzenie przez palce," jak niektórym się wydaje, ma swój cel. Nie chodzi tu bowiem o zamknięcie pod kluczem — "szeregowych," ale chodzi o wyłapanie i unieszkodliwienie 'generałów' rosyjskiej komunistycznej piątej kolumny w tym kraju!... Bądźmy przekonani, że rząd nasz to czyni!...

Na podłożu przeprowadzonego w Polsce "referendum" zrodziło się powiedzianko: "Urna to taka cudowna szkatułka, że włożył Mikołajczyka, a wyjdzie — Gomułka"!

Podobne "sztuki magiczne" widzi się i w naszym kraju... Niedawno temu załadowano okręt towarem, przeznaczonym jako pomoc dla rządu Kaiszeka w Chinach. Po niewczasie stwierdzono, że okręt ten nie do Chin, ale do Jugosławii poszedł — do tej Jugosławii, do której wszelką pomoc została przecie wstrzymana...

Że takie i tym podobne rzeczy dzieją się w Ameryce, przyczyna jest ta, że urzędy stanowiska i biura obsiadły "wilki w owczej skórze" — komunistyczna halastra, która działa na korzyść Rosji, a na szkodę Ameryki... Podobne rzeczy dzieją się tak przed pierwszą jak i przed drugą wojną światową. I obecnie dzia-

się będą jeszcze tak długo, aż zdrowa myśl zwycięży w umysłach amerykańskiego społeczeństwa, które przez długie lata karmione było komunistyczną propagandą. Na tę chwilę czeka rząd, a wtedy — bądźmy tego pewni — za jednym pociągnięciem pióra "Stajnię Augusta" nakaze oczyścić.

Chwila ta jeszcze nie nadeszła, choć wszystko na to wskazuje, że już dojrzeła.

Wojna z Sowiecką Rosją jest nieunikniona, o czym większość amerykańskiego społeczeństwa jest już dostatecznie przekonana. Ale ta wojna, jaka nadchodzi, musi zastać Amerykę nie tylko należycie do niej przygotowaną, ale także i nade wszystko — zjednoczoną do wywalczenia dla świata sprawiedliwego i trwałego pokoju!"

NOTATKI

REDAKCYJNE

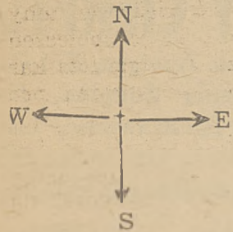
— Na pierwszej stronie podajemy sprawozdanie krótkie z Przewodnictwa. Ostatnie bowiem posiedzenie było bardzo ożywiłe. Najważniejsze w sprawozdaniach wykazano wielki postęp na każdym polu naszej organizacji. Finansowa strona stale się polepsza. Dzięki Kontestowi ostatniemu o kilku tysięcy członków na czysto Sokolstwo wzrosło. Jeśli się zważy ten dodatni postęp naszej organizacji przy zapoczątkowaniu nowego okresu pracy powojennego, to możemy się spodziewać iż Sokolstwo wielkimi krokami postąpi teraz naprzód.

— Dzięki UNRRA i poparciu Ministerstwa Rolnictwa w Polsce oraz zagwarantowania dostawy, Polonia cała dziś pospieszyć winna z wysyłką koni do Polski dla swych krewnych, przyjaciół — siły roboczej tej brak ogromny tam a o zakupieniu nie ma wprost mowy. Dzięki UNRRA koszt minimalny, bo zaledwie sto dolarów za konia. Przewozem zajmuje się UNRRA jak i dostawą na miejscu do miejsca przeznaczenia. Jest dziś najlepszy sposób pomocy rodakom w Polsce, dlatego też Przewodnictwo przejęło pośrednictwo wzbieraniu zamówień i odsyła je do UNRRA.

— Jesień się zaczęła — z nią powinniśmy serjo pomyśleć więcej o naszej pomocy rodakom w Polsce, również naszym Sokolom i Sokolicom, którzy podejmując tam pracę, zaczynają ją na nowo i od podstaw. Wszystko bowiem zostało niszczone. Pomoc szczególnie w paczkach powinna teraz pójść i to z ubraniami ciepłymi i ciepłą bielizną. Jesień i zima w Polsce ciężkie, a teraz kiedy organizmy ich tak wycieńczone, trzeba bardziej o nie dbać jak kiedykolwiek w innym czasie. Teraz wysłemy paczki z odzieżą to nadejdą na czas przed zimą.

— Wróćmy jednak do naszych jeszcze spraw organizacyjnych. Cały miesiąc już przechodzi a mało jeszcze słyszmy o wznowieniu pracy gimnastyczno-wychowawczej po gniazdach. Dlaczego odkładamy zorganizowanie klas ćwiczących? Dlaczego nie zaczynamy teraz, kiedy najłatwiej przychodzi zorganizowanie oddziałów. Z początkiem bowiem roku szkolnego młodzież przyzwyczajoną do organizowania się w szkole, chętnie i do nas przyjdzie. Trzeba jednak po nich wyciągnąć naszą rękę przez dobre słowo.

• STEFAN SOBCZAK



SWIAT I POLSKA

Byrnes Przeciw Zachodniej Granicy Polski

Walka o pozyskanie sojusznika niemieckiego rozpoczęła się na dobre. W odpowiedzi na zalecanki rosyjskie do narodu niemieckiego wystąpił sekretarz stanu Byrnes z wielką mową w Stutgarcie, gdzie zapowiedział przyspieszenie zcentralizowania Niemiec i oddania władzy w ręce Niemców oraz wystąpił przeciwko polskiej granicy zachodniej w jej obecnej formie, zaprzeczając jakoby w Poczdamie zgodzono się na oddanie tych terytoriów Polsce.

Wystąpienie Byrnesea przyjęła "gorąco" Wielka Brytania, Rosja dotąd nie odpowiedziała, co o tem myśli, natomiast Francja zareagowała z miejsca gwałtownie, przypominając, że tak jak po tamtej wojnie Anglia i Ameryka pomogły Niemcom się odbudować, tak i obecnie sympatie Ameryki i Anglii dla Niemców tylko przyspieszą odrodzenie się militarystyki niemieckiej i kto wie czy nie doprowadzą do trzeciej wojny agresywnej Niemców przeciwko sąsiadom.

Z punktu widzenia interesów narodowych polskich wystąpienie Byrnesea jest groźne i niebezpieczne. Jeszcze nie wyszła krew milionów pomordowanych ofiar nazizmu, jeszcze nie naprawiono ogromnych szkód wojennych w krajach napadniętych, jeszcze w Norymberdze "cackają" się ze zbrodniarzami, a setki tysięcy morderców Gestapo i SS siedzi wygodnie po obozach, bo z wyrokami sojusznicy się nie spieszą, a już największe mocarstwa występują z zachętą do Niemców, aby się organizowali, już rozpoczyna się kampania sympatii dla "biednego" narodu niemieckiego.

Kiedy ktoś zapytał Hitlera, czy Goebelsa przed wojną, co się stanie, jeżeli Niemcy wojnę przegrają, wtedy butni wodzowie nazizmu powiedzieli "Zorganizujemy kampanię sympatii dla narodu niemieckiego. "Powtarza się tragiczna historia z okresu po pierwszej wojnie światowej. Wówczas, w odpowiedzi na szlachetne propozycje Wilsona wskrzeszenia Polski z dostępem do morza, Gdańskiem i Śląskiem, zorganizowali Niemcy wścieklą kampanię propagandową o "krwawiającej granicy," o "wyrwaniu żywego ciała niemieckiego" itd. mimo że szło o prastare ziemie Poznania, Gniezna, Gdańska czy Opola, gdzie narodziło się państwo i gdzie mimo strasznych prześladowań żył wytrwały chłop polski, śląski czy kaszubski. Na skutek pomocy Anglii i niesławnej pamięci Lloyd George'a Polacy utracili Gdańsk i część Śląska, a polskość na tych ziemiach została zmasakrowana. Druga wojna światowa zaczęła się od Gdańska i Niemcy znowu zagrabili 'prastare zie-

mie niemieckie," aż po Łowicz, po Zagłębie dąbrowskie, Częstochowę, gdzie Polacy żyli w masie omal stuprocentowej." "Krzyżackiego gada nic nie ugłaszcze" pisał Mickiewicz. Gdziekolwiek będzie granica pomiędzy Polską a Niemcami, na Odrze, czy tuż pod Warszawą, jak było w czasie wojny, Niemcy zawsze będą nienawidzili nas i dążyli do zniszczenia. Bo to jest nienawiść mordercy, który nienawidzi swej ofiary! Przez tysiąc lat pod toporem niemieckim ginęli Obotrycy, Połabianie, Wilki, Pomorzanie, — plemiona słowiańskiego których tylko nazwy zostały, a niemczyzna szła ciągle na wschód. Zdawało się, że po tej wojnie Polska wróci nad Odrę, gdy tymczasem ze strony Ameryki podnosi się głos przeciwko polskiej granicy, wbrew obietnicom Roosevelta w Jałcie i Trumana w Poczdamie. Tak jak dawniej L. George, tak dziś Byrnes rozpoczął obronę Niemców i nie wiadomo dokąd ta gra doprowadzi.

Wprawdzie Byrnes powiedział że "Stany Zjednoczone będą popierać rewizję tej granicy (północnej i zachodniej) na korzyść Polski, jednakże zasięg nabytków, jakie będą przyznane Polsce będzie dopiero wtedy zdecydowany, gdy przyjdzie do ostatecznej ugody." To mgliste przyrzeczenie jeszcze bardziej traci na wadze, gdy czyta się inny ustęp mowy Byrnesea, gdy zaznacza, że: "Z wyjątkiem wspomnianych okrojonych USA nie poprzez żadnych pretensji do terytoriów, które są niezaprzeczalnie niemieckie, lub jakiegokolwiek podziału Niemiec, którego by szczerze nie pragnął sam naród niemiecki."

Co to oznacza? Kto będzie decydował o tem czy terytoria te są niemieckie i kiedy one się stały niemieckimi? Wiadomo jak Niemcy przez wiele dziesiątków lat fałszowali podręczniki, encyklopedie, atlasy, mapy i wszelkie inne dowody, dotyczące ziem wschodnich i Prus, jak nasycili fałszami uczonych angielskich i amerykańskich, jak trudno będzie wojować z tym co Niemcy dokonali w czasie gdy Polski nawet na mapie nie było.

Wystąpienie Byrnesea jest sygnałem na alarm dla narodu polskiego.

Bojówkarze Gomółki Podpalają Pismo Mikołajczyka

Zdawało by się, że przynajmniej w takich chwilach powinien PPR w Polsce dążyć do zjednoczenia narodu polskiego. Tymczasem pajace z PPR zorganizowali wielką demonstrację przeciw ambasadzie amerykańskiej, a potem poszli podpalić redakcję "Gazety Ludowej," pisma Mikołajczyka. Oto do czego dochodzi obłąkanie tych wielkorządców. Kowal zawinił a cygana wieszają. Mikołajczyk znany był z tego, że stał od początku niesłuchanie twardo na straży granicy zachodniej Polski. Głównie dzięki mocnemu wystąpieniu Mikołajczyka w Poczdamie oddano Polsce ziemie zachodnie w administrację. Mikołajczyk, chłop z Poznańskiego, walczył całe życie z Niemcami, a w r. 1939 poszedł jako prosty żołnierz z karabinem przeciw Niemcom. Gdzie był wtedy p. Gomółka? Prawdopodobnie aż do czerwca 1941, gdy tysiące Polaków skrwawiło się w walkach z Niemcami, P. Gomółka sławił porozumienie sowiecko-niemieckie, a może nawet wtedy nie przewidywał jeszcze, że może powstać niepodległa Polska, której suwerenności teraz tak buńczucznie broni. Faktem, jest, że walka p. Gomółki z Niemcami ujawniła się dopiero b. późno bo dopiero agresji Hitlera na Rosję, a słyhać cokolwiek o niej było dopiero w roku 1944, gdy wojska rosyjskie szły na zachód.

Napuszczanie przez pana Gomółkę płatnych zbirów i podpalaczy na pismo ludowe jest głupim i ohydny trickiem, który napewno nie uda się. Naród polski dobrze pamięta, kto wal. z Niemcami i kto szczerze walczy o prawdziwą niepodległość Polski. Zobaczmy jeszcze jaką minę zrobi pan Gomółka gdy, jak chodzą słuchy, Rosja zgodzi się na jakieś ustępstwa w sprawie zachodniej granicy Polski? Wtedy napewno każe pójść swom bojówkom pod-

(ciąg dalszy na str. 11-ej)



OD PRZYJACIELA w AMERYCE...

Od przyjaciela w Ameryce nadeszła ta upragniona pomoc, duża paczka żywnościowa CARE, do Stanisławy Wiśniewskiej w Dworze Wieniawy pod Warszawą, poczta Henryków, w Polsce. Pani Wiśniewska jest malarką i choroba przykuła ją do łóżka przez cały rok. Mieszka obecnie we wsi Wiśniewo, która dawniej należała do jej majątku. Paczka żywnościowa CARE z Ameryki pomoże jej w odzyskaniu zdrowia, gdyż zapewni jej dobrze zbalansowane i pożywne potrawy, uzupełniając inne racje, przez czterdzieści do pięćdziesiąt dni.

Zofia Kossak —

Z OTCHŁANI

Ważniejszy niż dzień pisania, był dzień otrzymywania poczty. Już od rana wiadano, że blokowa poszła po listy. Wracała, defilowała przez blok, niosąc ich całą pakę. Jakimi oczami śledzono, jak czekano rozdawnictwa. Odbywało się w chwili ustawienia kolejki po zupe, Blokowe lub szreiberka stawały na piecu, głośno okrzykując numery. W bloku panowała cisza oczekiwania. W tej ciszy słyhać było zdyszane oddechy i bijące głośno serca.

— dostanę... nie dostanę... zmuszę żeby był... tak strasznie chcę żeby był... zaczaruję tym chceniem.

... ten w niebieskiej kopercie, to na pewno dla mnie, dla mnie... tak dawno nie miałam listu... Święty Antoni! Kochany Święty Antoni!... spraw, żeby dla mnie był list!...

... Już tylko trzy, a dla mnie nie ma?...

... Było dużo, dużo — rzuca obojętnie blokowa — ale cenzura zniszczyła, bo ludzie głupstwa pisali...

Płaczą te, które dostały, płaczą te, które nie dostały. Nikt nie jest zadowolony. Pierwsze, bo listy otrzymane są równie bezbarwne, nic nie mówiące, jak te, które stąd odchodzą. Co gorsza, czasem jakieś zdanie, wiadomość, pozornie niewinne, wyda się szyfrem, lecz nie wiadomo napewno czy tak, i co ów domniemany szyfr oznacza.

Któż zgadnie na przykład, czy informacja, że wujek Fredzio przeprowadza się do Warszawy, ale chce przewieźć rzeczy statkiem — oznacza rzeczywistą przeprowadzkę dalekiego krewnego, mieszkającego w Górze Kalwarji, czy też... desant morski...? Czy wiadomość, że synowi sprawiono nowe ubranie należy traktować dosłownie, czy też, że przyoblekł mundur?

Tamta szlochła, bo matka chora. Tej zdaje się, że list narzeczonego nie tak serdeczny jak zwykle. Coś się w nim zmieniło... A może to ten obrzydły niemiecki język temu winien? Może on to samo myśli o moim liście?... Jakie to straszne, że nie można pisać co się chce...

— Dlaczego myślisz, że matka chora? Przecież w liście nie ma o tem ani słowa. Przeciwnie, piszą, że wszyscy zdrowi...

— Bo się nie dopisała!... Mama się nie dopisała, coś jest w domu... Rozumiesz? To najlepszy dowód... A że wszyscy zdrowi, to bujda... Oni mi prawdy nie napiszą. Skoro mama się nie dopisała, to znaczy, że jest bardzo chora... może nawet...

— Nie szalej. Poprosto była zajęta, albo wyszła. Im do głowy nie przychodzi, że tak sobie to tłumaczysz...

— Kiedy ja wiem, ja wiem!

— Mój mały się dopisał, więc jest na wolności i w domniemany szyfr oznacza.

(ciąg dalszy na str. 11-ej)

WIADOMOŚCI SOKOLE Z GNIAZD I OKRĘGÓW

DETROIT, MICH. —

— Ks. Dr. Fr. Jarzembowski, Kapelan Gn. 79 w Detroit od wielu lat został na ostatnim zjeździe Okręgu VI. SWAP odznaczony Krzyżem "Mieczu Hallerowskich" za zasługi położone w okresie rekrutacji. Zastużonemu naszemu Kapelanowi tą drogą szlemy serdeczne gratulacje.

BUFFALO, N. Y. —

— Odbyło się tu w gn. 6 milie przyjęcie dla sokołów-weteranów drugiej wojny światowej. Szczegółów jeszcze nie otrzymaliśmy — Gniazdo 6 w tym roku obchodzi swój złoty jubileusz i w końcu roku przygotowuje specjalną z tej okazji w tym roku imprezę. Jubileusz bowiem obchodzony jest cały rok.

LAWRENCE, MASS. —

— Dh Siatkowski, sekretarz gniazda 325, donosi nam, że w niedzielę, 13 października br. odbędzie się tegoż gniazda jesienny piknik w Haverhill, Mass. Do tańca przygrywać będzie znana orkiestra American Legion Hall począwszy od godziny drugiej popołudniu. Napewno na zaproszenie to gniazda wszyscy wybierzemy się i wspólnie z członkami gniazda bawić się będziemy po staropolsku.

NEW YORK, N. Y. —

— Diesięć lat temu zapoczątkowano parady po Piątej Ave. w New Yorku dla uczczenia Gen. Pułaskiego. I tego roku w dniu 6 października także parada będzie miała miejsce a ponieważ tam

będzie to pierwsza po wojnie ostatniej i w niej wezmą udział Polacy wojskowi z ostatniej też wojny, spodziewanem jest że będzie najliczniejszą. Sto tysięcy. w pochodzie oto hasło tegoroczne. Dziś bowiem jak nigdy przedtem powinniśmy podkreślić naszą narodowość polską. Sokolstwo Polskie Okręgu I. a także i Okręgu V. zgłosiło liczny w tem udział.

CARNEGIE, PA. —

— Gniazdo 77 znane jest nie tylko w Okręgu IV., do którego przynależy, ale w całym naszym zespole. Bowiemy kiedyś brało czynny i żywy udział w złotych walnych dając jednych z najlepszych ćwiczących i lekkoatletów — stąd też pochodzą doskonali naczelnicy okręgowi. W dniu 10 listopada br. to zastużone gniazdo urządza bankiet jubileuszowy z okazji swego 40-lecia istnienia i pożytecznego działania. Bankiet odbędzie się we własnej sokolni.

PITTSBURGH, PA. —

W przejeździe przez Pittsburgh z wakacji swych zawitał do siedziby naszej dh Zawisza z gn. 80 w So. Bend, Ind. Przy pogawędce z prezesem i innymi urzędnikami spędzono kilka miłych godzin.

W ostatnim tygodniu natomiast zawitał do biur sokolstwa dh Kowalski z Rochester, N. Y. sekretarz Okręgu IX. Ponieważ został on przewodniczącym następnego sokolego turnieju rozmowa potoczyła się na ten temat. W kwietniu pojedziemy dzie miała miejsce a ponieważ tam

Dhna Lukowska z Maspeth, L. I. Pierwszą w Konteście Popularności w Okr. I. w Newarku.

Okręg I. przeprowadził te drugie miejsce przy 16,650 go roku kontest popularności głosach. na zakończenie sezonu letniego na Polance Sokolej w Somerville. Kilka gniazd wzięło czynny udział w tem konteście wystawiając swe kandydatki do palmy pierwszeństwa.

W dniu 8 września br. zjechało się wiele gości na Polankę aby być świadkami wyboru ostatecznego na podstawie sprzedanych biletów kontestowych przez same kontestantki lub ich przyjaciół.

W rezultacie ogłoszono wyniki:

Dhna Marja Lukowska z gn. 504 z Maspeth, L. I. otrzymała pierwsze miejsce zdobywając 25,400 głosów; — dhna Lukowska jest zarazem wiceprezeską Okręgu I. Tego roku prowadziła obóz dla dzieci w Somerville, N. J.

Dhna Helena Kumor z gn. 115 z Elizabeth, N. J. zyskała

Dhna Adela Fijalska z gn. 17-A z Newarku, N. J. uzyskała trzecie miejsce zdobywając 14,010 głosów.

Pozatem ci co kupowali bilety u kontestantek lub ich przyjaciół też zostali wynagrodzeni; szczęśliwe wyciągnięte numery wypadły na:

1. Henryk Białkowski — Elizabeth — \$25 Bond.
2. S. Krause — Elizabeth, N. J. w got. \$15.
3. E. Anderson — Elizabeth N. J. w got. \$10.

Przewodniczącą komitetu tego była dhna Helena A. Zielińska, która na tem miejscu wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim gniazdom co przystąpiły do tego kontestu i poparły by rezultat stał się rzeczywiście sukcesem.

Komitetowi całemu też należy się podziękowanie za pracę, którą bardzo skrupulatnie przeprowadził ku zadowoleniu ogółu.

Pierwsze Powakacyjne Ćwiczenia Okręgu IV. w New Kensington, Pa.

Ćwiczenia odbędą się w niedzielę, dnia 29 września br. w sokolni gn. 41 w New Kensington, Pa. o godzinie 11:30 rano.

Ponieważ to są pierwsze powakacyjne ćwiczenia okręgowe obecność wszystkich naczelników, naczelniczek, podnaczelników i podnaczelniczek, jak i druhen i druhow, którzy brali udział w kursie zw. w Portersville jest stanowczo wymagana.

Program będzie następujący:

- 11:30-12:30 Zbiórka, musztra, i początek ćw. złotych.
- 12:45 - 1:45 Ćw. na przyrządach.
- 2:00 - 2:45 Gry i zabawy, tańce i śpiewy.
- 3:00 - 3:30 Ćw. złotowe dla dziatwy.
- 4:00 - Kolacja.
- 4:30 - Posiedzenie Komisji Technicznej i przedstawienie noworocznego programu dla naszego Okręgu.

Czołem!

LEONA KOZŁOWSKA Nacz. Okr. IV.

Pierwsze Powakacyjne Ćwiczenia Okręgowe w Okr. V. w New Britain, Conn.

Na niedzielę, 29 września br., godzinę 9:45 rano, do sokolni gniazda 88 w New Britain, Conn. zwołujemy pierwsze po wakacjach ćwiczenia okręgowego naczelników i naczelniczek gniazd jakoteż całej komisji technicznej. Wszystkich obowiązuje strój gimnastyczny.

Musimy już teraz zacząć się przygotować do zlotu okręgowego jaki odbędzie się w New Haven, Conn.

Równocześnie musimy kontynuować nasze okresowe popisy po gniazdach co pomaga wiele w rozwoju sokolstwa w wielu miejscowościach. Pracy nad tem jest wiele i dlatego wszystkich prosimy o przybycie.

Braliśmy czynny udział w kursie ostatnim instruktor-skim sokolstwa w Portersville, gdzie wiele nowych rzeczy nauczyliśmy się i pragniemy podzielić się z wami dla dobra rozwoju waszych gniazd i rozwoju całego naszego Okręgu. Na program niedzielnej naszej zbiórki złożą się:

- Godz. 10-10:15 Musztra.
- Godz. 10:15-10:30 Ćwiczenia wychowawcze.
- Godz. 10:30-11:00 Ćwiczenia złotowe sokolic.
- Dla sokołów ćwicz. na poręczach.
- Godz. 11:00-11:30 Ćwiczenia złotowe druhow.
- Dla sokolic ćwicz. na poręczach.
- Godz. 11:30-12:30 Taniec krakowiak dla sokolic.
- Ćw. na koniu i budowa piramid sokołów.
- Godz. 12:30-1:30 Obiad i odpoczynek.
- Godz. 1:30-2:00 Lekcja śpiewu.

Godz. 2:00-2:30 Gry i zabawy dla dziatwy.

Godz. 2:30 pop. ważne posiedzenie naczelników i naczelniczek wraz z komisją techniczną okręgową.

Czołem!

E. B. Biestek nacz. okr. V.
J. Myjak nacz. okr. V.

Przyjęcie Dla Sokołów-Weteranów Gn. 42 w Chicago Hgts., Ill.

W sobotę tą w gnieździe 42 odbędzie się serdeczne i rodzinne przyjęcie dla sokołów-weteranów drugiej wojny światowej. Sokolnia stanie otworem dla nich i ich najbliższych. Wszystko podane będzie darmo, by w zabawie wspólnej znaleźć spólnotę rodzinną i organizacyjnego złączenia.

Do Drużyny Sokolej Okręgu IV.

Druhny i Druhowie!

Rozpoczyna się nowy rok sokoli bez przeszkód. Już po wojnie. Wszędzie zabierają się do pracy pokojowej, do pracy organizacyjnej. Czas rozpocząć i taką pracę nam w Okręgu IV.

Na przyszłym Walnym Zlocie w Hamtramck, Mich. nasz Okręg musi stanąć bezwarunkowo na pierwszym miejscu pod względem liczebności, pod względem umiejętności wykonania ćwiczeń i do konkurencji we wszystkich zawodach obojga płci. Przedtem wypróbujemy nasze siły w Ford City, Pa. w następnym roku, na zlocie okręgowym. Zaczniemy przygotowanie do tych egzaminów już teraz. Niechaj nie braknie ani jednego gniazda bez klasy ćwiczącej. Nawet

CZY CIERPICIE

na: Brak Apetytu, Ból Głowy, Zaburzenia Żołądka, Nerwowość, Niestrawność, Gazy i Wzdęcie, Utratę Snu, Nieprzyjemny Oddech

Spowodowane przez Funkcjonalne Zatarwienie?



Nie zwlekajcie! Bądźcie przezorni! Używajcie przez czas-wypróbowane Dra. Piotra Gomozo. Więcej niż szwalniające — tonikowe lekarstwo pobudzające funkcje żołądka — sporządzone z 18 medycznych korzeni, ziół i roślin. Przywraca do pracy zgnębioną kiszki. Pomaga im do usuwania obciążającej zużytej materii — usuwa gazy i wzdęcie z zatwardzenia — daje żołądkowi znakomite uczucie ulgi i ciepła. Uwaga: używać tylko jak wskazane.

Kupcie Gomozo w waszym sąsiedztwie, albo wyślijcie po naszą specjalną "zapoznaniewą" ofertę — i otrzymajcie —

DODATEK 60c Wartość — Próbną Butelkę

DR. PIOTRA OLEJO LINIMENTU — antyseptyczny, przynosi szybko ulgę w bólach reumatycznych i nerwicznych, na mskularne bóle krzyża, sztywne lub obolale mskuly, nadwyrężenia i zwichnięcia. DR. PIOTRA MAGOŁO — alkaliczny — usuwa pewne chwilowe zaburzenia żołądka takie jak kwaśną niestrawność i zgagę.

Wyślijcie Ten "Specjalnej Oferty" Kupon — TERAZ

- Załączony jest \$1.00. Prześlijcie mi opłaconą pocztą regularną 11 unc. \$1.00 butelkę Gomozo i — dodatkową 60¢ wartość — próbną butelkę każdego Olejo Linimentu i Magolo.
- C.O.D. (dodatkowe koszt).

Nazwisko.....
Adres.....
Poczt.....
DR. PETER FAHRNEY & SONS CO.
Dept. 622-32S
2501 Washington Blvd., Chicago 12, Ill.
256 Stanley St., Winnipeg, Man., Can.

jeden zastęp, z 6-ciu osób, dobrze wyćwiczony, dobrze przygotowany wystarczy. Niechaj nie braknie ani jednego prezesa ani jednej prezeski na trybunie podczas defilady. Jak wiadomo nam wszystkim w kursie Zw. Sokolstwa Polskiego w Ameryce w Portersville, Pa. brało udział kilka osób z naszego Okręgu. Gotowi oni są przyjść z pomocą zawsze. Trzeba tylko zgłosić prośbę o ich pomoc do Okręgu.

Nie traćmy czasu, budujmy klasy ćwiczące!

Czołem!

Leona Kozłowska,
Naczelniczka Okr. IV.

RELIEF OF POLAND
WAREHOUSE
153 West 124th Street
New York 27, N. Y.

DALSZE ZESTAWIENIE WYNIKÓW KONTESTU WERBUNKOWEGO SOKOLSTWA POLSKIEGO

Zestawienie Okręgami

DZISIAJ IDĄ KOLEJNO OKRĘGI IV., V., VI. i VII.

Gn. 123 w Erie, Pa. i Gn. 118 Sokolic w Pittsburghu z Okręgu IV. Na Czele.

Gniazda 88 w New Britain, Conn. i 519 Middletown, Conn. w Okręgu V. Pierwszymi.

W Okręgu VI. Przewodzą Gniazda 80 i 185 w South Bend, Ind.

W Okręgu VII w Działach Na Czele Stoi Gniazdo 128 w Duryea, Penna.

OKRĘG IV — PITTSBURGH, PA.

Dział Starszych:

1. Gn. 123, Erie, Pa.
2. Gn. 318, Beaver Fall, Pa.
3. Gn. 41 New Kensington.
4. Gn. 66 McKees Rocks, Pa.
5. Gn. 123-A Erie, Pa.
6. Gn. 146 New Castle, Pa.
7. Gn. 159 Ford City, Pa.
8. Gn. 290 Natrona, Pa.
9. Gn. 247, Donora, Pa.
10. Gn. 182, Ambridge, Pa.
11. Gn. 118, Pittsburgh, Pa.
12. Gn. 926, New Kensington.
13. Gn. 390, Sharpsburg, Pa.
14. Gn. 8, Pittsburgh, Pa.
15. Gn. 97, Windber, Pa.
16. Gn. 77, Carnegie, Pa.
17. Gn. 679, Aliquippa, Pa.
18. Gn. 804, Pittsburgh, Pa.
19. Gn. 141, Cleveland, Ohio.
20. Gn. 301, New Kensington.
21. Gn. 607, Broughton, Pa.
22. Gn. 538, Midland, Pa.
23. Gn. 87, Monaca, Pa.
24. Gn. 260, Pittsburgh, Pa.
25. Gn. 556, Jerome, Pa.
26. Gn. 15, Braddock, Pa.
27. Gn. 30 McKeesport, Pa.
28. Gn. 176, Pittsburgh, Pa.
29. Gn. 764, Central City, Pa.

Dział Działwy:

1. Gn. 118, Pittsburgh, Pa.
2. Gn. 41, New Kensington.
3. Gn. 8, Pittsburgh, Pa.
4. Gn. 318, Beaver Falls, Pa.
5. Gn. 679, Aliquippa, Pa.
6. Gn. 123, Erie, Pa.
7. Gn. 159, Ford City, Pa.
8. Gn. 390, Sharpsburg, Pa.
9. Gn. 926, New Kensington.
10. Gn. 141, Cleveland, Ohio.
11. Gn. 264, Carnegie, Pa.
12. Gn. 182, Ambridge, Pa.
13. Gn. 77, Carnegie, Pa.
14. Gn. 290, Natrona, Pa.
15. Gn. 301, New Kensington.
16. Gn. 556, Jerome, Pa.
17. Gn. 764, Central, Pa.
18. Gn. 804, Pittsburgh, Pa.
19. Gn. 247, Donora, Pa.
20. Gn. 260, Pittsburgh, Pa.
21. Gn. 538, Midland, Pa.

Na pierwsze miejsce w dziale starszych wysunęło się Gn. 123 w Erie, Pa. w dziale działwy Gn. 118 w Pittsburghu, Pa.

OKRĘG V. - NEW BRITAIN, CONN.

Dział Starszych:

1. Gn. 88, New Britain, Ct.
2. Gn. 519, Middletown Ct.
3. Gn. 68, Meriden, Conn.
4. Gn. 36, Bridgeport, Conn.
5. Gn. 107, Bridgeport.
6. Gn. 733, Derby, Conn.
7. Gn. 81, New Haven, Conn.
8. Gn. 212, Ansonia, Conn.
9. Gn. 878, Middletown, Ct.
10. Gn. 444, Meriden, Conn.
11. Gn. 870, Meriden, Conn.
12. Gn. 208, Derby, Conn.
13. Gn. 811, New Britain, Ct.
14. Gn. 307, Southington, Ct.
15. Gn. 882, Fairfield, Conn.

Dział Działwy:

1. Gn. 519, Middletown, Ct.
2. Gn. 107, Bridgeport Conn.
3. Gn. 68, Meriden, Conn.
4. Gn. 88, New Britain, Ct.
5. Gn. 444, Meriden, Conn.
6. Gn. 36, Bridgeport, Conn.
7. Gn. 811, New Britain, Ct.
8. Gn. 212, Ansonia, Conn.
9. Gn. 773, New Haven.
10. Gn. 878, Middletown, Ct.
11. Gn. 733, Derby, Conn.
12. Gn. 805, Southington, Ct.

Pierwsze miejsce wśród starszych Zajęło Gn. 88, New Britain, Conn. w dziale działwy Gn. 519 w Middletown, Conn.

OKRĘG VI. - SO. BEND, INDIANA

Dział Starszych:

1. Gn. 80, So. Bend, Ind.
2. Gn. 185, So. Bend, Ind.
3. Gn. 200, So. Bend, Ind.
4. Gn. 564, La Porte, Ind.

Dział Działwy:

1. Gn. 185, So. Bend, Ind.
2. Gn. 80, So. Bend, Ind.

Zatem na czoło w dziale starszych wysunęło się Gn. 80 w So. Bend, Ind. w dziale działwy zaś Gn. 185 w South Bend, Indiana.

OKRĘG VII. - DURYEA, PA.

Dział Starszych:

1. Gn. 128, Duryea, Pa.
2. Gn. 91, Nanticoke, Pa.
3. Gn. 174, Scranton, Pa.
4. Gn. 163 Mocanaqua, Pa.
5. Gn. 127-A Taylor, Pa.

Dział Działwy:

1. Gn. 128, Duryea, Pa.
2. Gn. 163, Mocanaqua, Pa.
3. Gn. 91, Nanticoke, Pa.
4. Gn. 174, Scranton, Pa.

Na pierwszym miejscu znalazło się Gn. 128 w Duryea, Pa. w obu działach.



Gościna Weteranów Sokolów.

Reprezentując gn. 485 w kochani zaapelować o możliwość największą współpracę. Chelsea, Mass., na posiedzeniu Rady Okręgu X. w W. Mianowicie:— Każde gniazdo Warwick, R. I., myśli moje na swoim terenie, powinno bieżyć do wszystkich gniazd. Nad sprawą przyjęcia Weteranów w Salem, Mass., toczyły się dyskusje w atmosferze zgodnej współpracy gniazd. Rada Okręgu X. poleciła mi, abym mógł do was przesyłać Zarządowi Okr. X.

przynajmniej tydzień przed Bankietem. Nie jest to trudna do wykonania, to też proszę oto wszystkie gniazda. Zastójcie się do mojej prośby.

Ponieważ Bankiet ten jest urządzony na większą skalę, przeto prosimy również nie tylko Weteranów, ale i wszystkich członków Sokolstwa z terenu Okręgu X. Prosimy również członków Sokolstwa i z sąsiednich Okręgów, V. i VIII. Przyjedźcie nie tylko na gościnę, ale aby również zwiedzić miasto Salem, oraz piękne Auditorium gn. 188. Pragnę zwrócić uwagę, iż w dzień przed Bankietem, urządzony jest Bal na cele okręgowe, przeto jest sposobność zabawienia się przez dwa dni. A to: w sobotę na balu, a zaraz na drugi dzień na Bankiecie "Welcome Home Weterans". Gościnne gniazdo 188 w Salem, Mass. dołoży swych starań, abyście się ugościli i wynieśli niezapomniane wrażenie. O nocleg niech nikt się nie obawia, że go nie znajdzie. Sokoli w Salem, mają dosyć swych własnych pałaców, u których będziecie mogli przenoćować jako swych dobrych sąsiadów.

Pozostaje mi również w udziale oficjalnego zaproszenia Weteranów i Weteranek na tą dwudniową gościnę. Wielu z Was mnie nie zna, lecz muszę Was zapewnić, iż macie we mnie najlepszego przyjaciela Sokoła. Pragnę, abyście i Wy byli moimi przyjaciółmi. Są wśród Was Weteranów wysocy rangą wojskową, jak również i zwyczajni żołnierze, to jednak nie powinno czynić, żadnej różnicy w ogólnej zabawie. Zapewniam Was, iż mile będziecie ugoszczeni. Zapraszam (ciąg dalszy na str. 10-ej)

Liga Kręglarska Sokolic Gniazda 725 w Milwaukee, Wis.



Zdjęcie przedstawia nasze sole drużyn się zreorganizowało i kolicie zrzeszone w lidze kręglarskiej gniazda 725 w roku 1945-46. Teraz już zaczyna się sezon i wie-

THE MAJORITY MUST SPEAK UP.

Most Americans are worried about the nation's security — they should indicate this to their representatives in Congress.

The position of any country in the world, sometimes even its survival, depends not on the nation's size and wealth, but first of all on its instinct for self-preservation. Rich and great empires in the past grew weak and perished, once their citizens began to care less about national security than about personal comforts and luxuries. And twice vice versa: small countries, because of tenacity and patriotism sometimes succeeded not only in defending themselves, but even in becoming rallying points and centers of strength for others.

Where are we, Americans today? After a victorious war, are we sinking into laxity and indifference, as those empires that disintegrated in the past? Or, are we young, healthy and patriotic?

There are defeatist voices that would like us to believe that, war-weary as the American people are, they want only peace and material luxuries, and that nothing else matters to them.

Precisely the opposite is true. Indeed, Americans are peace-minded and hate war, but for them national security comes first. No better proof of this could be given than the result of a poll made by Fortune Magazine

last June on One Year Peace Time Military Training. The poll shows that a vast majority of our citizens are vitally interested in national defense and that 65 percent of them favor universal military training for our youth during peace.

Why then, one might ask, is not the President's bill on Universal Peace Time Military Training been passed by the U.S. Congress. The answer is simple. The minority opposed to the bill is articulate and floods Congress with letters, while the mature and healthy minded majority is disorganized and inarticulate. Whereas the 65 percent keep silent, the small minority talks.

It is about time for all patriotic Americans to speak up. Now, when the Congress is in recess and most of its members have gone home to consult their constituents, there is a rare opportunity for our citizens to tell their Washington representatives, in a face to face talk, what their views on national defense are. All candidates for Congress should know that the American people are seriously worried about the nation's future security and demand that the President's bill on Peace Time Universal Military Training be definitely backed and adopted by the U.S. Congress.

The Seventh Anniversary — Invasion Of Poland



September 1st at Somerville, New Jersey, Polish Falcons of District No. 1 of New York and the Polish Veterans' of District No. 2, jointly observed two anniversaries. The Seventh anniversary of the most barbarous invasion of Poland by the Nazis and the Fifth Anniversary of the death of the great pianist of his time Ignac Jan Paderewski.

A Solemn Pontifical Field Mass was celebrated by Monsignor Wujek Chaplain of District No. 1. He was assisted by Rev. Wiczorek of Manville and Rev. Abranowicz of Plainfield, N. J.

The Altar was decorated beautifully by the Bernadine Sisters of Manville and made an indelible impression on the thousands who attended the Holy Sacrafice.

Rev. Dr. Jasionowski of Bound Brook, N. J. delivered a beautiful sermon with a deep patriotic feeling for the occasion. Many commendable remarks were heard in praise of Rev. Jasionowski's sermon.

Places of honor flanking the altar were occupied by our National President Dr.

T. A. Starzynski, Druh Seget Pres. of District No. 1., and Command. Klimek of District No. 2. Veteran's Ass'n., Druh Kilarski Ex-Pres. of District No. 1., and Druh Nowinski.

An impressive Memorial Service was held the same day at 2:30 P. M. in the spacious ball room at the Falcon Somerville Resort, N. J. Dr. T. A. Starzynski organizer of the Polish Army of World War No. 1, and a close friend of Paderewski was the main speaker. He spoke with deep feeling and emotion of the past history of the Poles in the U. S. A.

Greatly handicapped by language and customs said Dr. Starzynski the Poles nevertheless over came these obstacles. Today thousands of beautiful churches, parochial schools, hospitals, recreation and educational centers, and the great Polish organization attest to their industry and social progress. In fact they helped to build America.

To the hundreds of youths gathered for the occasion Dr. Starzynski remarked: "The reins of leadership will gradually pass into your

hands. "You are Tomorrow's Leaders."

Many of you are preparing preparing yourselves for the tasks which lie ahead. There is a dire need for outstanding leadership not only in our communities and organizations but the world itself is looking for great leaders.

Dr. T. A. Starzynski is one of the few Poles living today who rendered incalculable service to the country of his forefathers Poland. He is deeply interested in the future of our youth and is much concerned regarding their proper training in a highly specialized and competitive world.

Thus ended the impressive ceremonies of two organizations which have much in common.

Bread Stays Fresh.

In suggesting the refrigerator as an ideal place to store bread now that it has become so precious, Mrs. Julia Kiene, director of the Westinghouse Home Economics Institute, points out that it will stay fresh for a period of two weeks or more, and of course, will not mold. Even if refrigerator space is at premium, it is considered advisable "to make room" for bread, especially if one doesn't have a regular bread box.

Just 50 years ago, a group of New York women founded the Rainy Day Club of America, which militantly championed the shortening of women's skirts so that they would not touch the sidewalk.

Long Ago And Far Away.

What has become of the nickel, I ask myself with a frown, Time was when it bought the largest, Lushiest ice cream soda in town; Shades of good Mary, But weren't those the days, You could get so much for so little In so many different ways.

And consider the once lowly "hot dog" A jitney was all that it cost. All fixed up with the trimmin's, Are those days forever lost? And who remembers the 'nickel shows," The westerns, so full of zest, Now the plots are the same, but here is the shame, The prices have gone "galley west."

O, what has become of the nickel, It can still make telephone calls, But honestly folks, without any jokes, That really is just about all!

Rodacy w Polsce Czekają z niecierpliwością na pomoc nasz — dziś jeszcze przeszlij co masz z ubrania do składnicy polskiej Rady Polonji Amerykańskiej Osobistą lub zbiorową paczkę wyszlij dziś jeszcze dla dzieci polskich lub starszych w Polsce przez Polską Y.M.C.A.

POLISH YMCA WAREHOUSE East. 47th Street, New York 17, N. Y.

POLISH FALCONS PURCHASED 10 HORSES.

Polish Falcons of America again come to the aid of the poor and destitute Poles, by purchasing (10) horses for immediate shipment. A horse in Poland today is worth his weight in gold. Here is a real opportunity for a district, a nest or even an individual member to come to the aid of his destitute fellow Falcon.

The price of a horse is \$100.00. The National Headquarters of the Polish Falcons of America are authorized agents of UNRRA in this particular project. So don't delay buy that horse today.

An additional \$500.00 has been designated for the purchase of cocoa through the Polish YMCA in conjunction with the "SAVE THE CHILDREN PROGRAM". We urge all who have funds for the Polish War Orphans to send them to the National Headquarters Kosciuszko Fund immediately. THANK YOU.

"FALCON MARKET" IN DETROIT, MICHIGAN.

An innovation at District No. 13, will be a Falcon Market sponsored by the Polish Falcon's Women's Commission of the District, Detroit, Mich. The market opens Saturday Sept. 29th, closes Sunday midnight Sept. 30th.

There will be a variety of beautiful hand made articles suitable for gifts and many surprises for those that will attend. All Nests in the jurisdiction of District No. 13, are asked to cooperate in this worthy cause — "Polish War Orphans."

Donations of hand made articles baked goods, canned food etc. will be welcome. Monetary donations will be acceptable. The Home of Nest 31, at Harper, between Chene, and Grandy streets, will be the place of the market. The committee is headed by Drhuna A. Zapytowska, Pres. of the Commission, Druhna Zaucha Sec. Druhna Zabojska Instructress, and Martha Stanowska Treas.

We hope, the market will be a grand success as no doubt it will be. Good luck girls.

Double Tragedy Hits Falcon Family.

Mr. and Mrs. Neff, members of Nest 390 Sharpsburg, Pa., were the victims of bandits who were attempting to steal their car parked in front of the Falcon Hall Monday morning at 1:30 A. M. Mr. Neff was shot in the chest and Mrs. Neff in the abdomen. Both are in a serious condition at St. Margaret's Hospital.

Police held Ledell Brinson 32-1276 Ridge Ave. N. S. charged with the shooting of Mr.-Mrs. Neff. Also held was his companion Charles Ross 30 of 701 Morgan Street. Both negroes. Patrolman Anthony Sas fired at the machine as it crossed the 62 Street Bridge but the bandits got away.

County detectives who have long known Brinson searched the Hill District and then went to the Ridge Street address where he was found shot in the arm and weak from loss of blood. He was taken to St. Francis Hospital where he is under guard. Ross was lodged in jail pending the outcome of Mr.-Mrs. Neff

injuries. Hospital authorities said they were severely wounded but were given a chance of recovery.

Mrs. Neff is the secretary of Nest 390 and the daughter of druhna Golasinska.

Girls Will Be Girls.

At Memphis, Tenn., two ladies, one 60 and the other 82 are recovering in a hospital from injuries sustained when the motor scooter on which the 60 year old owner had invited her 82 year old chum for a ride went out of control and crashed.

Land sakes what's getting into the kids thes days anyhow? Nothing but speed, speed, speed!

School Of Future.

A few years hence going to school should be an actual pleasure. Modern minded educators are offering such suggestions as plastic floors that can be kept clean with a minimum of effort, pale green or yellow walls, white blackboards, and glareless lights.

On the white plastic blackboards children will write with blue, green or some other color chalk. Lucky youngsters.

HAVE YOU HEARD

For the past two years members and friends of Nest No. 42 of Chicago Heights, Ill. have been contributing small change toward a fund for a homecoming celebration to honor their returned servicemen.

The G. I. party is scheduled to take place Sept. 28th at 8 P.M. at the Falcon Hall, guests of honor will be all veterans and servicemen of the Nest. Every member of the Nest is invited to attend and help welcome our heroes back to the fold.

All dining, dancing and drinks free of charge, and a grand time is in store for all.

As we honor the living so we honor the dead, Pvt. Frank Janota the sole member of the Nest to give his life for his country, will have a Mass said at the St. Paul's church of Chicago Heights. Forty-five members of Nest No. 42 have seen service in the armed forces.

We are proud to announce that one member of Nest No. 42 and an ex-serviceman is now having a tryout with the Chicago Cubs baseball team. Here's wishing you the utmost success Dh Ted Pawelek.

ARE YOU GAME?

Did it ever occur to any of us, that the Falcons order is quite ancient and full of exciting moments in its history?

If it did, our involuntary reaction to such thoughts, would be naturally, why there exists no brief, yet compact, description of those elating times for our use in the American language.

An adroitly compiled story of Falcon life from the beginning without unnecessary sentimentalism, with events in it fluently set forward, would be soon in eager circulation among our younger ranks. In no time it would fasten itself into the memory of young Falcons and do much for real pride, to be a Falcon.

Yes, we undisputedly are

an order of as much weight in the "making" of the America of today, as the Irish Hibernians or similar nationalistic organizations.

Such little book of Falcon lore could serve other Americans as a sample of doing valuable cultural things from generation to generation.

Until now only here and there dwells yet among the living someone of those, who sacrificed for the perpetuation of the Falcon idea, who can on occasions describe some great phases of our history.

These survivors of yonder exciting Falcon building times will eventually fade out of life and memory.

Why not, while still witnesses of the glorious events are among us, get their

stories about Falcons' past years, arrange such memories into consecutive order and publish the work for the entertainment and enjoyment of all young Falcons now and in the future?

Of course, if there is no demand, there cannot be expected any activity towards any aim.

The writer of this column however has a justified hunch, that the young Falcon blood in our ranks could influence those in authority to a move towards publication of such an abridged little history of the Falcon order.

You would be surprised what an untold lot of material of great interest would turn up from all nooks and parts of the United States, if an announcement was published, that the compilers of the coming book are on the lookout for documents, sketches or memorandums of the past of Falcons.

What a satisfaction also to those, who could boast later, that they have helped to set such encouraging work into motion and success.

Let's do something about it. Let us use the English section of the Sokol for a discussion of a possibility of having a Falcons history, no matter how brief but in the American language.

Are you game?

druh OKaz



AMERICAN RED CROSS WASHINGTON, D. C.

A major feature of the \$3,300,000 American Red Cross program of relief to Poland during the coming year will be the distribution of 1,000,000 lbs. of powdered milk recently allocated to Poland. The entire program, designed to help in meeting war-caused needs, will emphasize aid to children. In addition to the milk, the seven American Red Cross staff members in Poland will supervise the distribution of \$2,200,000 worth of garments made by American Red Cross volunteers, \$400,000 worth of medical and hospital supplies, 60,000 pairs of children's shoes, and \$133,000 worth of educational gift boxes sent by the American Junior Red Cross.

The supplementary milk-feeding program planned for this fall will provide a half pint of milk daily for 125,000 undernourished children over a period of 5 months. The program will be operated in areas of greatest need with the assistance of Polish Red Cross officials, health authorities, and school teachers.

Donald Castleberry, for 18 months director of the American Red Cross Mission to Poland, and

Gordon Harman, special representative, have just returned to this country.

During Castleberry's stay in Poland, the American Red Cross staff of six men and one woman have supervised the distribution of more than \$4,000,000 worth of American Red Cross clothing and basic medical supplies to the stricken Poles. Included in this total were 1,100,000 garments made in Red Cross chapters throughout the United States and about \$1,000,000 worth of medical and hospital supplies, plus more than 90,000,000 surgical dressings.

Over two million Polish repatriates from Russia and a quarter of a million from Germany already have returned since the liberation, and more are streaming back. Polish Red Cross doctors and nurses armed with American Red Cross medical supplies and clothing meet the long trainloads of boxcars filled with repatriates, and at stops along the way they give temporary relief and emergency medical care to passengers, who often have been traveling 60 days in the crowded cars without sanitary facilities.

WRAŻENIA MOWY BYRNESA.

(ciąg dalszy ze str. 1-ej)

lować z państwami nazistowskimi. Wypadki drugiej wojny światowej okazały, jak błędne były takie poglądy.

Wallace właściwie wchodzi dziś w ślady izolacjonistów, chociaż już nie nazizm zagraża światu, lecz imperialistyczne ambicje Rosji. W interesie Polski i w interesie każdego narodu, miłującego pokój, leży przybliżanie ery rządu światowego, coraz lepszej współpracy mocarstw, rozbudowy organizacji Zjednoczonych Narodów, a nie pozostawianie wolnej ręki jakiemukolwiek państwu.

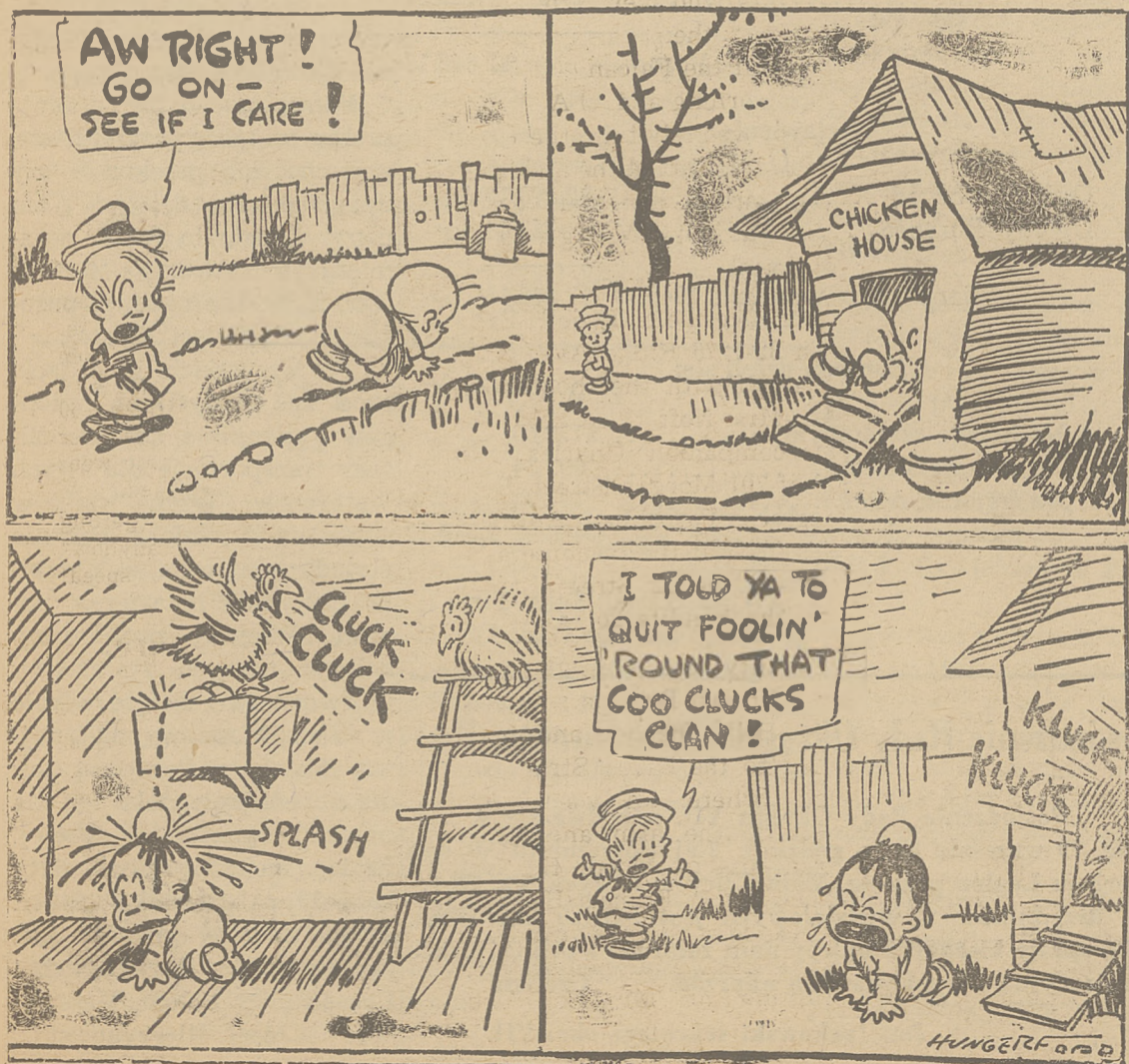
Mimo wściekłych ataków na Rosję, nie można porównywać Rosji z nazizmem. Są ogromne różnice w celach i metodach i są ogromne możliwości pokojowej dogadania się z Rosją, jak i pokojowego złagodzenia systemu rządów totalistycznych w Rosji. Jednakże Rosji daleko do świętości i jej czyny muszą tak samo podlegać kontroli i Krytyce, jak żadnego innego państwa, zwłaszcza gdy chodzi o państwa z nią sąsiadujące. Nie wolno dziś na świecie budować barier, ani murów; wiatr wolności musi swobodnie przebiegać przez wszystkie kraje i podnosić je na coraz wyższy poziom życia demokratycznego. Nie było sposobu ugłaskania wściekłych psów niemieckich opętanych manją, że są rasą wybraną, nad-ludźmi, nie było kompromisu z Gestapo, któ-

re mordowało milionami ludzi w komorach gazowych. Natomiast są możliwości współpracy z Rosją, gdzie nie ma nienawiści rasowej i nie morduje się ludzi tysiącami, chociaż nikt nie zaprzeczy, że miliony są w obozach pracy, a rządy NKWD równie okrutne i bezwzględne jak były rządy Gestapo.

Wallace zrobiłby dobrze, gdyby zgodnie ze swoją przeszłością nawoływał do większej współpracy między mocarstwami i do poprawy warunków życia w wolności i demokracji, nie tylko w Panamie i Costa Rica, ale również w Polsce czy na Litwie. Z chwilą, gdy oddaje Rosji wolną rękę w Europie wschodniej staje obok najgorszych egoistów i reakcjonistów amerykańskich, którzy nie widzieli poza koniec własnego nosa przed 1939 i którzy dzisiaj nawołują do obrony Niemców.

Snoodles -

By Cy Hungerford.



Z BIURA ORGANIZATORKI

WERBOWANIE CZŁONKÓW TO JEDEN z ŻYWOTNYCH
NASZYCH OBOWIĄZKÓW

NASZA LISTA HONOROWA

1946 — MIESIĄC LIPIEC

DZIAŁ STARSZYCH

Przyrzekłam, że w dalszym ciągu podawać będę naszych kochanych pracowników, którzy KONTEST nie KONTEST stale werbują, szukają znajomych i gniazda członkami zasilają. Znowu Gniazdo 123 w Erie, Pa., gdzie prezesem jest dh Józef Wojciechowski nadeszło blisko 20 aplikacji — dhowi Dylewskiemu napewno zabraknie wnet piór do wypisywania aplikacji, bo tam rzeczywiście praca idzie, majątek rośnie, wszystkie departamenta dochód przynoszą, ale sprawa werbowania członków na pierwszym miejscu — to się nazywa praca sokola. Czołem Gniazdu 123 Erie, Pa.

Dzielnie spisuje się South Bend, Indiana, Okręg VI, a szczególnie gniazdo 80. Dhowi J. Wesołowskiemu, jak również i dhowi Ed. Narczyńskiemu należy się serdeczne podziękowanie, za tak piękną pracę — niechże rośnie i rozwija się Okręg VI, ale pragnęlibyśmy widzieć i to zasłużone gniazdo 4 na liście czynnych; może jesień więcej wpłynie na członków by werbowali, a tam przecież jest gromada zacnych i bardzo zasłużonych członków Sokolstwa — bardzo prosimy!

Druga taka mrówcza placówka to gniazdo 124 Saginaw, Mich.; tam dhna Beta Draguła okazała się pierwszej klasy organizatorką jak również dh S. Woźniak i J. Kuśnierz, posuwa się liczebnie ta nasza dzielna i nadzwyczaj wzorowa placówka naprzód. Takich nam więcej potrzeba a kilka tysięcy członków do zwerbowania byłoby tylko kilku miesięcy pracą. Pogratulować pragniemy gniazdo 124 w Saginaw pięknej pracy.

Nieustaje w pracy gniazdo 88 w New Britain, Conn. z prezesem dhem Józefem Iskra na czele, jak również druhami K. Losek i W. Kulik. Ile to nowych przybędzie, gdy nasz kursak kochany dh Losek zabierze się do ćwiczeń, młodzież i dziatwa napewno zapełnią sokolnię w New Britain, która tak pięknie prowadzi pracę sokolą — zdolny nasz kursak i czekamy na pierwszy raport pracy po wakacjach, bardzo prosimy!

To samo mogłabym napisać o Okręgu V, względnie gnieździe 68 w Meriden, gdzie dh Zygmunt Gonglewski tak wiele czasu poświęca, nowe aplikacje stale nam nadsyła i napewno dział dziatwy i młodzieży rozwinie się bardzo szybko i praca pierwszej klasy przeprowadzona będzie, gdy również nasi kursacy z druhami E. Biestkiem na czele staną do tej naprawdę pięknej pracy wychowawczej. Kiedy już piszemy o Meriden musimy dodać, że dh Biestek jako naczelnik Okręgu, był wzorem dla naszych młodszych kursaków, dla tych uczni co niektórzy pierwsze kroki stawiali, bo będąc starym ćwiczącym i naczelnikiem Okręgu swoim taktem, serdecznym podchodzeniem wywarł nadzwyczaj miły wpływ, który napewno odbije się na tych co dopiero po raz pierwszy kurs taki przechodzili — macie druhowie w Okręgu V zgrany zespół naczelników i kilku instruktorów, którzy jak sami nas zapewniali jesienią rozwiną pracę nad młodzieżą, która sama do naszych szeregów garnąć się będzie otrzymując tak wielkie wykształcenie wychowania fizycznego. Czekać będziemy dh Edziu Biestek na pracę, która zawsze była wzorowa, mozolna i wiele zastrępów karnych wychowała.

Ci którzy czytają "Sokoła" może łaskawie przypomną sobie kilka lat temu, gdy po wizycie w Union City, gnieździe 65, wzruszona byłam zachowaniem pracą i kierownictwem nad młodzieżą dha E. Grabowskiego i wtedy pamiętam, napisałam że miałam wrażenie, iż przedemną młody kadet z West Point stoi wyprężony, dumny, a bardzo młodziutki zaledwie 15 lat liczący, zdaje raport że ma 45 dzieci na sali i jest gotowy do wykonania programu — umiał on ująć dziatwę, był naprawdę wzorem dla niejednych starszych i dzisiaj z dumą i wielką radością przyjąłam nowinę, że nasz Kochany Edziu jest w West Point gratulu-

jąc, życzymy Mu dopięcia celu, wyjścia na pierwszej klasy oficera, robiąc karierę w wojsku amerykańskim.

Rodzicom gratulujemy wychowania Edzia na tak wzorowego i dumnego synka. Cieszymy się wszyscy z Jego przyjęcia i oby coraz więcej takich młodych polskich synów dostawało się do West Point, stawiając pierwsze kroki w Sokolstwie, tym pierwsze West Point Sokolim, z której to szkoły już całe tysiące wyszły na chlubę społeczeństwa polskiego — i dziwna rzecz gdzie tylko się wyjedzie, wszędzie się słyszy jedne i te same słowa — ja byłem Sokolem, ja zawdzięczam moje stanowisko w tej lub owej organizacji Sokolstwu Polskiemu, które karności mnie uczyło, ducha i ciało hartowało w polskości mnie utrwaliło, publicznie wszyscy biją się w piersi wyrażając wdzięczność tej, niby może nie najliczniejszej organizacji, ale bodajże najbogatszej, bo ze szkoły tej wyszły filary kierowników dla Polski, co nas nadzwyczaj cieszy, że Ci właśnie wierni synowie i córki podkreślając nie zapominają o swojej Alma Mater, która nie robi różnicy gdzie pracują i na jakim stanowisku, czy posterunku czołowe miejsca zajmują jest dumna, że Szkoła Sokola twarda, karna, tam dzisiaj ich postawiła. Tak więc wszyscy Ci, którzy dzisiaj dokładają tej części swoich sił i drogiego czasu budują w dalszym ciągu ten gmach z którego kryształły wychodziły zasilając zdrowym materiałem, bo nasze było jest i będzie "W zdrowym ciele zdrowy duch."

Czołem!

Maria Korpanty wiceprezesa
Sokolstwa.

Sprawozdanie Komisji Sokolic Okręgu IV.

Od Dnia 31 stycznia 1946 do 15 września 1946

Bilans na dniu 1 stycznia 1946:

DOCHÓD:

Za podatek od Przewodnictwa	\$245.45	
Od gniazda 118 z puszek na konto dziecka polskiego	129.18	
Od Okręgu IV, — dziecka polskiego	22.00	
Od Gn. 301 — dziecka polskiego	10.00	
Drobne ofiary z puszek dziec. pols.	13.20	419.83
Ogólny Dochód		\$2,168.70

ROZCHÓD:

Djety i podróże urzędniczek	35.67	
American Red Cross	25.00	
Na wysyłkę paczek do Polski	30.00	
Podróże i przyjęcie dla deleg. do Komisji	28.87	
Druki	3.00	122.54
Pozostaje		\$ 2,046.16

Zestawienie:

Ogólny Dochód	\$2,168.70
Ogólny Rozchód	122.54
Bilans 15-go września 1946	\$2,046.16

Fundusz dzieli się:

Na koncie obrotowym	\$776.09
Na biedne dzieci	692.34
Na fundusz relief	177.73
Ulepszenia obozowe	400.00
	2,046.16

W. L. Karlak Sekr. Fin.
Komisji Sokolic Okr. IV.

Posiedzenie Rady Okręgu VII w Duryea, Pa.

Posiedzenie Rady Okręgu VII. odbędzie się w niedzielę, 29 września br., o godzinie 2-jej popołudnia w sali American Legion przy So. Main Ulicy w Duryea, Pa. Obecność urzędników i wydziałowych jest bardzo konieczna. Wiele spraw bieżących należy nam załatwić i pchnąć pracę organizacyjną i wychowawczą naprzód. Czołem!

Jan Jackowski sekretarz okr. VII.

Uncle Sam Says



I doff my hat to labor, Labor Day, not only for doing a grand job for our country in time of war but for its good sense in continuing to invest part of its earnings in U. S. Savings Bonds. Millions of my nieces and nephews discovered that ownership of U. S. Savings Bonds is an easy, effective, profitable way to save for their future. Savings Bonds are as American as Labor Day itself. Be in step with today's parades of payroll savers.
U. S. Treasury Department

Bal Maskowy Gniazd 17 i 17-A w Newarku, N. J.

Sokoli i Sokolice gniazd 17 i 17-A w Newarku urządzają bal maskowy tzw. Halloween Dance, we własnej sali przy 121 Belmont Avenue, w sobotę 26 października br.

Komitety przewidziały nagrody jak i członkowie gniazd miejscowych oraz okolicznych Okręgu I. liczenie na nią przybędą.

Początek o godzinie 8-iej w.
A. Makarewicz przew.

Gościna Wet.-Sokołów.

(ciąg dalszy ze str. 7-iej)

więc Was kochani żołnierze, na tą ucztę w której, Wy Weterani będziecie tą siłą duchową Sokolstwa na terenie Okręgu X. Nie powinno tam braknąć, ani jednego Weterana czy Weteranki. Przyjdźcie wszyscy, aby się zabawić, zapoznać i wspólnie radować się, żeście wrócili szczęśliwie do domów po sławnych i historycznych walkach z wrogami Wolności i Demokracji.

Wierzę mocno, iż na moją prośbę, wszyscy przyjdziecie, aby choć się przekonać, czy wszystko tak będzie jak Wam piszę. Będzie to jedna z pamiętnych zabaw na terenie Okr. X., po której długo pozostanie w pamięci Waszej.

Po wszystkich gniazdach, prosi się wszystkich członków i członkinie, aby umożliwiły transportację dla swych Weteranów. Trzeba wejść w położenie iż wielu z nich nie posiada własnego samochodu. Przyjdźcie im więc z pomocą. Wszyscy powinniśmy dełożyć naszych starań, by to dwudniowe święto sokole w Salem, Mass., wypadło najwspanialej; z korzyścią tak dla uczestników, jako też dla naszej organizacji sokolej. Proszę, nie zapomnijcie daty 12 i 13 października 1946 r. Adres siedziby gn. 188 jest jak następuje: Róg English i Cousen ulicy Salem, Mass.

Józef Mierzykowski.

Z OTCHŁANI

(ciąg dalszy ze str. 5-ej)

mu... A bałam się, bo mi się śniło ostatnio...

— I u mnie podpisali się wszyscy, chwala Bogu...

Jakoż w tych listach z konieczności beztreściwych, jedyną, prawdziwą, realną wartością był podpis ukochanej osoby. Nie zniekształcony niemiecką, znany, własny. Najbliżsi, by oszczędzić uwięzionej niepokoju, mogli podawać fałszywie pomysły wiadomości, podpis nie kłamał. Skoro taki a taki podpisał się, znaczy, że był żywy i obecny przy pisaniu listu. Równie rzeczywiste i najdroższe były niewprawne gryzmoły: Mamo, Kocham cię... skreślone po polsku u dołu listu i cudem jakimś przez cenzurę przepuszczone. One pierwsze ścierały się, znikaly z papieru, scałowane gorącymi wargami. Czasem rodziny przysyłały fotografie. Piękne zdjęcia, specjalnie dla radości nieobecnej zrobione. Nie docięzono ich. Adresatka wzywana tylko bywała do postcenzury, gdzie pokazywano jej fotografie, nie dając do ręki. Mogła przyglądać się jej przez chwilę, poczem fotografię niszczone.

— A nim się przyjrzała, bo mnie łyzy emily — opowiadały później matki z żalem. — Auzjerka zaraz mnie wygnała... Zdaje się, że mała bardzo urosła...

Można było fotografię przemycić w opakowaniu paczki bez wielkiego trudu i ryzyka, ale rodziny o tem nie wiedziały, a jakże im napisać?

Każde nadejście listu wzbudzało dusze do dna, poruszało najgłębsze pokłady myśli, uczuć na codzien zadeptanych, przysypanych niedolą i prozą życia lagrowego. Wobec pisma skreślonego drogą dłonią, szczęśliwa przeszłość przestawała być mitem, snem. Była znów bliską,

realną, jak gdyby świeżo utraconą. Wszystkie wysiłki woli, by się z jej stratą oswoić, przyskały, traciły władzę nad człowiekiem. Rana paliła jak w pierwszym momencie rozstania.

Wieczorem po otrzymaniu listów nie było mowy o śnie. Do późna w nocy szeptano na pryzkach. Głos miały matki.

... moja Halinka miała zawsze złote serce. Gdy jeszcze była całkiem mała, jej ukochaną zabawką był pluszowy piesek. Strasznie go kochała, sypiała z nim, nie rozstawała się nigdy... Miała też liska, ale go nie lubiła, podobno był nieprzyjemny.

... mój mały nim zasnął, pytał mi się zawsze gdy go otulałam kołderką: Kogo najwięcej kochasz?... Kogo najwięcej kochasz?... Kogo najwięcej?... Udałam, że się długo namyślam, nareszcie, jak tajemnicę zwierzałam mu: ciebie!...

... moja maleńka Ewunia była bardzo uprzejma, kłaniała się zawsze wszystkim w pas, przysiadając z trudem na tłustych łapiętkach... Strasznie była zabawna...

... i tak bez końca, bez końca... Sąsiadki słuchały z przejęciem, tak jak pragnęły by je z kolei słuchano. To było takie szczęście móc mówić o swoich... Zdarzenia z najwcześniejszego dzieciństwa, okresu, gdzie dziecko jest najściślej własnością matki i — poza Bogiem — niczyją inną — mądre powiedzenia, urocze gesty, dowody niezwykłej delikatności serca i dobroci — nieporównany czar dziecinny, wypełniały "sztubę" tłumem wdzięcznych cieni. Niby elfy z bajki, maleńkie postacie pieły się po pryzkach, przysiadaly wkoło, słuchały przechylając główki, co tam matki o nich prawią?...

A łyzy wsiąkały w brudne, bure koce...

ŚWIAT I POLSKA.

(ciąg dalszy ze str. 5-ej)

palać "Gazetę Ludową," za to pismo Mikołajczyka na dalszą stać będzie w obronie granicy na Odrze i Nissie. Zaczekamy, panie Gomułka, nie ostatni raz się pan kompromituje i jeszcze nie jeden występ pan przygotowuje. Szkoda tylko, że takie błaznowania kosztują naród polski bardzo wiele. Zamiast w tym momencie, gdy interesy polskie są zagrożone, wprowadzić prawdziwą jedność wewnętrzną, rozpisac uczciwe wybory, to pan Gomułka szuka w głupi sposób kija na Mikołajczyka. Najpierw próbował zrobić taki kij z pogromu w

Kielcach; nie udało się, teraz próbuje w sposób jeszcze obrzydliwszy, usiłując Polakom wskazać, że to Mikołajczyk jest odpowiedzialny za politykę Byrnesa czy Bevina. Napewno Mikołajczyk, tak jak całe życie jego świadczy, opowie się bardzo ostro przeciwko polityce amerykańskiej w sprawie granicy zachodniej Polski, tak jak w Londynie napiętnował Raczkiewicza i Arciszewskiego za podważenie tej granicy już 2 lata temu.

Mała Rzecz a Wstyd

N.Y. Times doniósł, że na

konferencji w Paryżu, w komisji wojskowej przewodniczący Polak, niejaki generał p. Wł. Mossor tak się zdenerwował brakiem zgody wśród członków, że wbrew regulaminowi przerwał posiedzenie i wyszedł z zebrania. Kpin było co niemiara, a delegat angielski poradził uprzejmie gwałtownemu generałowi, aby conajmniej przeczytał regulamin, zanim usiądzie w krzesło przewodniczącego. — Cóż się dziwić? Generał nie nawykły jest do różnicy poglądów. W Polsce pewno był przy głosowaniu w referendum, albo miał inne stanowisko, wymagające trzymania za mordę w jedności narodowej to i nie wytrzymał na arenie międzynarodow. Warto by było jednak zagranicę wysyłać do reprezentowania Polski ludzi, którzy przestrzegają zasad obradowania, przyjętego w krajach cywilizowanych.

Głód w Polsce Gorszy Niż w Chinach

Tak oświadczają lekarze amerykańscy, powracający z Polski, a za nimi powtarzają inni obserwatorzy. Mimo, że pod względem gospodarczym w Polsce widać nadzwyczajną poprawę i sytuacja żywnościowa wybitnie się polepsza, to jednak z uwagi na straszne zniszczenie kraju i długą okupację daleko jeszcze do normalnych stosunków. Nadchodząca zima będzie ciężka w kraju, a zapowiedź wstrzymania pomocy UNRRA przejmie przerażeniem. Wydaje się też, że wobec gorącej sympatii dla Niemców więcej pomocy pójdzie dla tłustych Szwabów, którzy płaczą krokodylowymi łzami, niż dla bardzo jeszcze chudych Polaków. Na Polonii amerykańskiej ciąży ogromna odpowiedzialność za wzmoczenie pomocy odzieżowej i żywnościowej w nadchodzących miesiącach.

Zamiast wysyłać kosztowne misje z p. Rozmarkiem na czele do Paryża, które sprawie polskiej tylko zaszkodzą więcej, niż pomogą, byłoby lepiej odżywić parę tysięcy dzieci w Polsce.

Kłęski Żywiłowe w Polsce

Donoszą z kraju, że na Podhalu gwałtowne burze zniszczyły wiele płonów, spłonęły wsie z żywym inwentarzem i tysiące ludzi zostało bez dachu. Nie dość było wojny, jeszcze przyroda teraz szaleje.

Jak Tragiczna jest Ta Wiadomość!

Do Koźła przywieziono 400 dzieci z Niemiec, ukradzionych przez Niemców. Tylko około 300 znalazło rodziców,

Co Daje i Jak

Pracuje Radar?



Cudowny Aparat Do Chwywania Elektromagnetycznej Fali Odbitej Od Wykrytego Przedmiotu. Przyrząd Notujący Dźwięk i Jego Echo. Szczegóły Konstrukcyjne. Jak Można Walczyć z Radarem? Zastosowanie Praktyczne Podczas Ostatniej Wojny.

Czem jest radar i jaka jest jego zasada? Jest to przyrząd do chwywania elektromagnetycznej fali odbitej od wykrywanego przedmiotu, przyrząd wysyłający "dźwięk" i notujący jego "echo." Obrazowo mówiąc, gdy usta nasze krzykną, fala głosowa odbita od ściany np. lasu, powraca w postaci echa, a ucho nasze chwyta go i notuje. Usta jako aparat wysyłający dźwięk i ucho notujące echo są takim samym "radarem" w dziedzinie akustyki falowej zwykłej, jak tamten w dziedzinie fal elektromagnetycznych.

A więc fala radarowa jest niczem innym jak elektromagnetyczną falą radjową wysyłałą przez zwykłą antenę. Przypominamy, że charakter i szybkość tej fali są prawie te same co i promieni świetlnych, a różnią się głównie długością. Zachodzi pytanie, na czym polega zasadnicza różnica między normalnym przyrządem radjowym, a radarem, skoro promienie wysyłane są właściwie te same. Dla wytłumaczenia posłużymy się jeszcze raz przykładem z dziedziny akustyki zwykłej:

Gdy przed tą samą leśną ścianą będziemy mówić szybko, a zwłaszcza głosem jednostajnym, powstałe echo w najlepszym wypadku będzie zamglone, niewyraźne. Gdy krzyknemy ostro i krótko, echo powstanie czyste, wyraźne. Potrafimy zidentyfikować głos, a nawet zorjentować się w odległości lasu, chociaż i w pierwszym i w drugim wypadku charakter fali i jej szybkość są te same. Podobnie i radar jest odmianą przyrządu radjowego, wysyłającego fale ostre, urywa-

reszta to pełne sieroty, które mi zaopiekowało się Ministerstwo Oświaty. Czy możecie sobie wyobrazić, jak ta setka maleństw płonącymi oczami wypatrywała, czy ukaże się ojciec lub matka, jak zazdrościła, gdy inne dzieci znajdowały rodziców?! — Dreszcz przejmuję, gdy się pomyśli o krzywdzie i losie sierot w Polsce, a jest ich podobno w Polsce, bez ojca i matki, ponad pół miliona. Pamiętajmy o sierotach w Polsce!

ne. Drgania elektromagnetyczne, wywołujące powstanie fali, trwają milionowe ułamki sekundy, radar wysyła ich "tylko" tysiące na sekundę, a więc przerwy są "olbrzymie" pozwalające fali dobiec do wykrywanego przedmiotu, odbić się od niego, powrócić i zanotować rezultat "wycieczki" bez zakłócenia dla ich chwywania i notowania (ekran telewizyjny). Na tem polega jedynie różnica. To nadzwyczaj prosto. I rzeczywiście zasada, jak zresztą we wszystkich najdonioślejszych wynalazkach, jest łatwa. Decydujące jednak znaczenie dla praktycznego powodzenia posiadają szczegóły konstrukcyjne, i tu następują istotne różnice. Faktem jest, że konstrukcja anglo-amerykańska w praktyce okazała przewagę nad niemiecką i to pozwoliło na osiągnięcie sukcesów, usuwających w cień tę ostatnią.

Co daje i jak pracuje radar Dzięki opisanej zasadzie działania, można ustalać odległości wykrywanego przedmiotu od stacji oraz jego kontury (ostrość ostatnich zależy od materiału, z jakiego przedmiot jest zbudowany i szeregu dodatkowych czynników). Praca radarem odbywa się zespołowo; kilka stacji pracuje równocześnie, korygując wzajemnie swe wyniki i przekazując je centrali. Ta ostatnia określa ostatecznie pozycję wroga. "Naprowadzanie" tj. kierowanie własnym samolotem, którego każdorazowa pozycja jest określana w analogiczny sposób, odbywa się przy pomocy zwykłego radja.

W jaki sposób można walczyć z radarem? Słumieniem fali i w konsekwencji zaciemnieniem obrazu przez wysyłanie fal o tej samej długości i co najmniej o tem samym natężeniu, z innego źródła. Sposób ten stosowany szeroko i z dobrym rezultatem w działaniach naziemnych i na wodnych, w powietrzu okazał się niecelowy. Błyskawiczne działanie samolotu, ciągła zmiana odległości, trudności instalacyjne wobec szczupłości miejsca sprawiły, że

(ciąg dalszy na str. 12-ej)

• K. Obecny —

DON KISZOT?

Dwa światy polityki międzynarodowej!

Zachód i wschód.

Siły i wpływy tych dwu konstelacji w ludzkości muszą się zetrzeć wcześniej lub później.

Na uboczu nie będzie mogło pozostać żadne społeczeństwo ludzkie wśród takiego starcia. Neutralność nie będzie więcej poszanowaną. Zbyt się okryształizowały kierunki dwa główne, zbyt nagromadziły wpływ i samoznawstwa, aby gdzieś na ziemi naród jaki mógł oprzeć się konieczności udziału w generalnej sprawie tych dwu obozów.

“Kto nie z nami, ten przeciw nam” będzie tym razem hasło obu stron.

Anglia z dominjami oraz narody łacińsko-koltyckie wiedzą z góry, co ich czeka w razie wygranej Rosji i Słowiańszczyzny i rozumie dobrze wschodni świat, jakiemu losowi uległby w razie zwycięstwa zachodu.

Rozumie to również Ameryka.

Lecz na krzywdę własną nie posiada ona w tej epoce groźnej ani joty własnej polityki i decyzji, tylko opiera się na takich dyplomatach swoich, którzy nie dorosli do sprawnej i stanowczej oryginalności bez opierania się na innych kombinacjach, nie z ducha amerykańskiego pochodzących.

Ten sam dyplomata amerykański, który jako przyboczny doradca Roosevelta w Jałcie pomógł do oddawania Rosji wschodnich ziem polskich, stanął w Stuttgardzie kilka dni temu, aby ogłosić Niemcom i światu, że nie ma nic na przeszkodzie piątemu rozbirowi Polski. Z równym spokojem honoru i sumienia przyznałby Niemcom i zachodnią nowo stworzoną Polskę, na której dzięki jego poczdamskiej dyplomacji już kilka milionów Polaków się zagospodarowało.

Gdyby to był dzieciak, ugniatający w rączkach różne figurki z tego samego kawałka gumy lub ciasta albo gliny, byłoby to wybaczalne.

Ale to mąż wybrany przez wielki uczuciowy naród do służby dyplomatycznej. Ale to człowiek poważny, grający w grę losami narodów świata. Ale to dostojnik narodu, który za wolność własną i wielu innych ludów krew swą przelewał i nikogo ze społeczeństw ludzkich krzywdzić nie pragnie.

Pan Byrnes nie uprezentuje swego kraju należycie, bo widocznie uważa Polskę i jej naród za laleczkę z gliny, gumy lub ciasta i urywa jej to lewą, to prawą rękę lub głowę i nie wie, gdzie takowe przylepić ponownie.

Trzeba temu panu uwzględnić to jednakże, iż prawdopodobnie i o innych tak zwanych mniejszych narodach on nie inaczej pojmuje sprawę.

Bo przecież wszystko, co nie obejmuje tak zwanej Wielkiej Czwórki, bierze się u niego na jedno kopyto.

Tylko, że...

No tylko, że w Ameryce jeszcze istnieją ludzie, nawet wiele milionów, którzy nie mieszają “grochu z kapustą,” ale pamiętają, że Polska nie była niczym satelitą, tylko pierwszą, która przyjęła Hitlera i jego hordy armatami.

Tylko, że po starszyźnie dawniejszy członek gabinetu prezydenta, p. Wallaee, nie zważał się określić właściwym przymiotnikiem działania pana sekretarza stanu, jak ongi nie wahał się sę-

dzia Jackson z Norymbergji okrzykować drugiego kolegę z najwyższego trybunału w Waszyngtonie.

Mimowoli ciekawość zbiera przeciętnego amerykańskiego rodowitego lub jakiegokolwiek pochodzenia, czy rzeczywiście p. Byrnes wyobraża sobie, że to przymilanie się Niemcom kosztem Polski, nie jest zrozumianiem w Moskwie?

Czy nie mogą śmiać się Moskale z tego, że wielki dyplomata wielkiej i potężnej Ameryki puszcza strzały na postrach, zamiast pogrozić faktami i naszą własną gotowością?

Ej, czy tam czasem ze strony rosyjskiej w Niemczech nie przedziera się jakie licho komunistyczne do zachodnich stref okupacyjnych Anglii i Amerykańskiej? Czy może potrzebnym się stało zaszachować to obietnicami na koszt Polski?

Czy naród nasz stał się Don Koszotem, rycerzem... a posmiewiskiem?

Co Daje i Jak Pracuje Radar?

* (ciąg dalszy ze str. 11-ej)

posługiwano się metodą bardziej prostą, lecz równie celową. “Oślepiano” przeciwnika przez wysypywanie z samolotu w odpowiedniej chwili wielkiej ilości płatków cynfolji. Fale odbite notowały na ekranie wroga obrazu fantastyczne, zamglone, uniemożliwiające zorientowanie się w odległości i pozycji samolotów własnych.

A zasługi praktyczne w wojnie ostatniej? Wiemy, że radar wygrał bitwę o Anglię, kierując angielskimi samolotami, i określając każdorazowo pozycje samolotów wroga. Wiemy, że pomagał przy tropieniu łodzi podwodnych chronił okręty przed zderzeniem się, przed skałami czy pływającymi lodowcami. Wiemy, że wspólnie z szeregiem

innych osiągnięć technicznych, radar wygrał wojnę. Co jeszcze, przy wyzyskaniu wszystkich jego własności, ludzkość osiągnie, niedaleka przyszłość pokaże.

Dziwić się tylko należy jakim sposobem wynalazek ten ukazał się stosunkowo tak późno, skoro przecież radio znane było przed laty. Nawet zasada radaru tj. zdolność odbijania fal elektromagnetycznych od przedmiotów stałych, wykryta została przez Henryka Hertza już pod koniec ub. wieku. Od tego czasu co kilka lat nauka notuje pewien postęp w tej dziedzinie. Faktem jest, że radar (bez tej nazwy oczywiście) był używany już przed ostatnią wojną do celów podobnych, jak np. na okrętach do wykrywa-

nia gór lodowych, przy artyleryjskich strzelaniach itd. — Lecz “sławnym” stał się dopiero od czasu bitwy o Anglię. Dalszy jego rozwój jest wynikiem systematycznych badań i pracy wielu bezimiennych uczonych.

Inż. St. Majewski, Paryż.

POSZUKUJĄ

— Rodzina Ateborskich i Melzackich z Nieszawy w Polsce poszukuje Peszynskich, zamieszkałych swego czasu 5011 W. 32 St., Cicero, Ill.

— Rodzina Chrapkowskich z Nieszawy poszukuje brata Edmunda Chrapkowskiego zamieszkałego gdzieś w Chicago, Ill. Bliższego adresu nie znają.

— Sochaczewski Izidor z Nieszawy poszukuje krewnych Baumgart — był kupcem w New Yorku.

— Z Torunia nadeszła prośba o odszukanie rodziny — p. Irena J. Augustynowiczowa poszukuje brata Feliksa Augustyniaka, ostatni ardes był 985 Main St., Kingston, Pa.; oraz siostry Marje z domu Augustyniak a z męża Wyrbkiewicz.

— Józef Lesiakowski, obecnie znajdujący się we Francji, poszukuje swych stryjów lecz bliższego adresu ich nie posiada. Są nimi Lesiakowski Jan i Lesiakowski Władysław — pochodzą z powiatu radomskiego, gminy i wsi Dmenina — kto by wiedział co o nich niech da znać do redakcji.

— Wistę powyższą podajemy na prośby jakie nadeszły z Polski lub miejsc innych w Europie. Prosimy czytelników by zainteresowali się i pomogli w odszukaniu osób poszukiwanych. Wojna zrobiła wielkie szczyby i swój do swego Ignie — toteż wśród swych przyjaciół i znajomych o tem mówić, może naktyniecie się na jakąś łączność — zaraz dajcie o tem znać do redakcji “Sokoła.”

— Gromyko Mówi Po Angielsku.

Andrzej Gromyko, sowiecki delegat i nowy przewodniczący rady bezpieczeństwa Zjednoczonych Narodów sprawił innym delegatom niespodziankę, gdy poraz pierwszy wygłosił mowę po angielsku na zebraniu rady.

Jest w zwyczaju, że przewodniczący rady bezpieczeństwa używają języka angielskiego. Gromyko zawsze mówił po rosyjsku i wypowiedzenie się jego po angielsku wywołało zdziwienie.

R e k o r d
Walasiewiczówny
Niespodzianka

PRAGA Czeska, (Reuter). — Szynna szybkobiegaczka polska ze Stanów Zjednoczonych, Stella Walasiewiczówna (Walsh) przyczyniła się tu do zwycięstwa drużyny polskiej nad zespołem czechosłowackim. Wygrała w biegu na 80 metrów w 12.2 sek., w biegu na 100 metrów w 12.4 sek., w biegu na 200 metrów w 26.2 sek. oraz w skoku na dystans — long jump — 16 stóp 11 cali.

Wyścig Koni Do Polski —
Kto z Was Zakupi Dzisiaj

Na roli dziś potrzebny jest w Polsce koń. W okresie zimy koń też wielką przyniesie przysługę w dostaniu paliwa na ogrzanie domu, niezmiernie pomocnym będzie też przy odbudowie każdej — teraz rękoma wszystko dokonują z braku siły pociągowej.

Nadarza się sposobność. Tani, bo za sto dolarów możecie kupić konia dla swych krewnych lub dla kółek rolniczych swej wioski, a transportem zajmuje się bezpłatnie UNRRA i zapewnia dostawę w miesiącu czasu.

Ważną rzeczą jest by działać natychmiast, bo UNRRA może ten precedens zaprzestać. 300 koni już jest w drodze do Gdyni — Kto następny!

Wzór zamówienia na konie dla rodzin w kraju

Data..... 1946 r.

W związku z akcją wysyłki koni do Polski za pośrednictwem UNRRA i polskiego Ministerstwa przesyłam w załączeniu czek (money order) na \$100 (sto dolarów) na kupno konia i wysłanie go do Polski, gdzie ma on być dostarczony w przeciągu 60 dni od dnia załadowania go na okręt poniżej podanej osobie.

Imię i nazwisko

Miejscowość

Ulica i numer domu

Gmina

Powiat

Urząd pocztowy

Zamawiający konia:

Imię i nazwisko

Ulica i numer domu

R. F. D.

Miejscowość

Stan

“UWAGA: Wszystkie czeki i przekazy pocztowe powinny być wystawione na:

SOKÓŁ POLSKI

Wrazie niedostarczenia konia zagwarantowany jest zwrot pieniędzy.